Nr. 268 — Rok 5 | Dziś 8 stron | Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,25 Zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,30 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,51 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 7,83 Zł, miesięcznie 2,61 Zł, dla W. M. Gdańska 2,50 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,95 Zł, do Gdańska 4,45 Guld. Gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Danziger Privat-Aktienbank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 198. Miejsce płatności i wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0,40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłómaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** środa, dnia 18-go listopada 1925. | Telefon nr. 50, 51 i 66.

Honor Żołnierza Polskiego

Pożałowania godne wydarzenia ostatniej doby, o których donoszą z Warszawy, zniewalają do zastanowienia się nad tem, jakie prądy nurtują w Armji Polskiej, która jest i nadal w większej jeszcze mierze być powinna dumą i ukochaniem całego Narodu, niezachwianą podstawą bytu Państwa, gwarancją nietykalności jego granic. Z faktu, iż przeszłość Ojczyzny naszej odmienną była od dziejów inych narodów, że żadna plama zaborczości nie splamiła kart naszej historji; dalej ze względu na to, iż specjalne geograficzne i polityczne położenie Państwa wymaga większego niż gdzieindziej u nas hartu i mocy; wreszcie, że zgoła odmienne, wyższe, głębsze i szersze ideje i zamierzenia, niż innym narodom Polsce przyświecać i ożywiać ją muszą — trzeba wysnuć odpowiednie konsekwencje w stosunku do Armji naszej, ukształtować sobie pojęcie o honorze, zadaniach, o duchu, jaki jej szeregi ożywiać powinien.

Sądzimy, że Armja polska wytrzymuje porównanie z innemi, że te oceny, jakie z ust reprezentantów wojsk zagranicznych z okazji manewrów słyszeliśmy, nie były zdawkową grzecznością, lecz rzetelnem stwierdzeniem faktycznego stanu rzeczy. Wierzymy, że Wojsko nasze jest „zdrowem ciałem", w którem też „zdrowy duch żywie". Ale to nam jeszcze nie wystarcza, bo jak wyżej zaznaczyłem, są względy nakazujące, aby Armja nasza była lepszą niż inne. Nie ambicja, szowinizm nacjonalistyczny, ale instynkt samozachowawczy, zrozumienie sytuacji, domaga się tego, bo wszak Polska nie liczbą, ale jakością swego żołnierza stoi, nie w naturalnych zasłonach czy twierdzach, ale w jego tylko piersi bohaterskiej jedyny puklerz widzi.

Dlatego też moralne zdrowie i siła Armji polskiej wyższe być muszą niż u innych, dlatego dalej te czynniki w niej rozwijać trzeba, a natomiast wszelkie próby niesubordynacji, politykomanji itd. w rodzaju takich np. wybryków, jak gen. Dreszera — powinny bezwzględnie być likwidowane, tępione jako trąd grożący duszy i ciału. Bogu dzięki, że tego rodzaju prądy, ta trucizna, nie wżarła się głębiej w organizm Armji naszej — jak o tem mówi gen. Sikorski i jak w to wierzy Prezydent Rzplitej. Jednak te, co miały miejsce, objawy zwyrodnienia powinny pobudzić naszą czujność, wpłynąć na wzrost zrozumienia charakteru Polskiej Siły Zbrojnej, na wzrost dbałości o jej moc.

Jeżeli poruszona została sprawa honoru żołnierza, to musimy tu kategorycznie przeciwstawić się frazesom z gruntu fałszywym, napiętnować gorszące zaniedbanie i wyjaśnić mniemania powierzchowne i błędne.

Ozwał się istny „zgrzyt żelaza po szkle", a jest nim nacechowane chorobliwą pychą i może przez intrygę wrogów Krzyża i Orła Białego narzucone, bo z myślą chrześcijańską, z tradycją rycerza polskiego nawskroś sprzeczne powiedzenie:

„honor jest bogiem żołnierza".

Błyskotliwy to i właśnie dlatego niebezpieczny frazes jest jak ów wąż o pięknie lśniącej skórze, ale żądło jego zawiera jad — i przed złośliwością tej trucizny przestrzec i bronić nam trzeba żołnierza.

Nie chcemy, aby żołnierz nasz ustępował w dbałości o honor munduru jakiemukolwiek ze swych zagranicznych kolegów. Przeciwnie, cześć rycerska w Polsce miała i mieć musi wymogi wyższe. Ale największego podziwu godni nasi „bohaterze bez trwogi i skazy" znali od swego nieskalanie „białego pióropusza" (jako symbolu czci rycerskiej) piękno, świętość większą: Ojczyznę. Ona, Polska była najwyższym celem bohatera z pod Raszyna, który był przecież najpiękniejszym przykładem, jak krwi nie należy żałować w obronie czci, jak honor do tronu Boga nieść trzeba.

A Kościuszko, przed którego szlachetnością chylili czoła nawet wrogowie, nie uchybił czci żołnierskiej, potrafił dobyć szpady przeciw przyjaciołom w obronie przeciwnika — ale jakże inaczej, szczerze, prosto, uczciwie, pojmował ten Naczelnik Narodu stosunek swój do honoru, sławy i Ojczyzny.

Nie kazał się honorować buławą, nie targował się o wawrzyny, nie patrzył na Polskę jako na objekt do spekulacyj osobistych ambicji, nie myślał z niej czynić drabiny do sławy, podnóżka do wywyższenia swego: ja!

On, który nie dbał o poklask gawiedzi, o pochlebstwa fałszywe przyjaciół, patrzył na Ojczyznę, jako na ołtarz, a przed nim lejąc krew z dziewiętnastu swych ran, jeno na to się żalił, że człowiekowi nie dano po dwakroć dla Niej umierać.

*

Na te przykłady, na tych ludzi — Żołnierzu Polski patrzeć i strzedz ci się trzeba, aby nie otumanili cię ludzie ciasnego serca i małej duszy, nie zwiedli cię na manowce, nie urzekli syreniemi głosy. Pomnij, że nie żołdakiem-pachołkiem ambitnych dyktatorów, ale rycerzem swobody, sprawiedliwości jesteś, że najwyższy obowiązek i honor to wierna, dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, której przysięgałeś, służba. Ojczyzny całości bronić, Jej chwałę mnożyć — to największy twój honor.

Ale jeszcze ponad Ojczyzną jest Bóg. Najwyższy Sędzia, który nas wybawił z domu niemieckiej, rosyjskiej i austrjackiej niewoli, przeprowadził przez czerwone morze wojny i wiedzie przez jej następstw pustynię do obiecanej ziemi szczęśliwej Ojczyzny. To szczęście naszem stanie się udziałem, jeżeli przestaniemy bluźnić, grzeszyć niewiarą. A któż goręcej w Boga wierzyć, przed Nierychliwym lecz Sprawiedliwym w głębszej pokorze i wdzięczności na twarz padać nie powinien, niż my Polacy, których wybawiła nie własna siła, a widomy znak Opatrzności, Cudy nad Marną i Wisłą!

Bóg przedewszystkiem, potem Ojczyzna, a dopiero następnie honor idzie. W głębi serca i duszy polskiej ta prawda jest wyryta, ale wobec wrażych naleciałości w kraju dziś ją przypominać należy, bo nieporozumienia, zaniedbania stały się tak rażące, że na płycie, kryjącej drogie prochy: Nieznanego „zapomniano" wyryć godło Krzyża, wizerunek Królowej Korony Polskiej, której cześć tak drogą była dla Ojców naszych, która nam dała wiktorje: Grunwaldu, Wiednia — Częstochowę.

To zapomnienie w Warszawie naprawione być musi, tego domagamy się w imię tradycji i zasad, zawartych w haśle naszem: Bóg i Ojczyzna.

S. M.

P. Prezydent Rzplitej powierzył min. Skrzyńskiemu utworzenie rządu.

Poprzednio p. Stanisław Grabski odmówił podjęcia się tej misji.

Warszawa, 17. 11. Tel. wł. Dzisiaj w nocy p. Prezydent powierzył p. Aleksandrowi Skrzyńskiemu, ministrowi spraw zagranicznych — utworzenie nowego rządu. P. Skrzyński podjął się tej misji i dzisiaj rozpocznie rozmowy ze stronnictwami, by zorjentować się w ustosunkowaniu się klubów i proponowanych przez nich kandydatów na ministrów.

Najpierw p. Prezydent zaproponował misję utworzenia rządu panu Stanisławowi Grabskiemu, ministrowi oświaty, jednak p. St. Grabski odmówił podjęcia się tej misji, ponieważ przedstawiciel klubu PPS. poseł Barlicki wypowiedział się przeciw niemu. **Również i inne kluby, jak Ch. D., wypowiedziały się przeciwko skrajnym kandydaturom na premjera i to również przeciwko p. Stanisławowi Grabskiemu.**

Gdy koncepcja z p. Stanisławem Grabskim **upadła,** p. Prezydent ofiarował stanowisko prezesa **Rady Ministrów** ministrowi Skrzyńskiemu.

P. Skrzyński chce torować droge.

Oświadczenie wobec prasy. — O porozumienie ze stronnictwami. — Dziś ma się sprawa wyjaśnić.

O godzinie 12,40 w nocy pan min. Skrzyński przyjechał do Sejmu wprost z Belwederu, aby tradycyjnie przyjętym zwyczajem złożyć zebranym tam w komplecie sprawozdawcom pism krótkie oświadczenie, co do swojej misji.

„Pół godziny temu — oświadczył pan minister Skrzyński — p. Prezydent Rzplitej powierzył mi misję utworzenia rządu. Jutro rozpocznę rozmowy z przywódcami stronnictw.

Intencją p. Prezydenta Rzpltej było, żeby móc w bardzo ciężkich czasach stworzyć rząd oparty na reprezentacji parlamentarnej, któryby starał się przekonać jak najwięcej stronnictw, chcących współdziałać czynnie w rządzie. Gdyby się moja misja w pełni udała, to w moim pojęciu powinna się zakończyć takiem przekonaniem stronnictw, **iżby nawet moje premjerostwo było zbędne, a któryś z posłów podjął przewodnictwa w rządzie.**

W każdym razie uważam tworzenie tego rządu za misję dyplomatyczną na zewnątrz t. j. jako torowanie drogi do porozumienia stronnictw, które będzie — mam nadzieję — w przyszłości niedalekiej.

Mam nadzieję, że stronnictwa potrafią na czas jakiś zawiesić różne sprawy sporne, jątrzące i interesy sprzeczne, żeby móc pracować nad rozwiązaniem najbardziej pilnych i ważnych problemów państwowych.

Nie zamierzam bardzo długo pracy tworzenia rządu prowadzić, uważam, że chwila nie pozwala na przewlekanie i wierzę, że jutro przedpołudniem lub wieczorem będzie wiadomem i jasnem, czy w tej formie da się rząd tworzyć czy nie.

P. Prezydent Rzplitej ma pełne zaufanie do armji.

Warszawa, 16. 11. PAT. P. Prezydent Rzpltej przyjął ten raport do wiadomości i oświadczył, że ma pełne korskiego, który przedstawił p. Prezydentowi raport o wewnętrznym stanie armji, jako nie budzącym najmniejszej wątpliwości co do jej karności, posłuszeństwa i poczucia obowiązku w stosunku do najwyższego zwierzchnika i swoich dowódców. P. Prezydent Rzpltej przyjął ten raport do wiadomości i oświadczył, że ma pełne zaufanie do armji.

Dymisja gabinetu czechosłowackiego.

Praga, 16. 11. PAT. Prezes rady ministrów Svehla złożył na ręce prezydenta Massaryka dymisję całego gabinetu.

Prezydent Massaryk dymisję przyjął.

Wyniki wyborów w Czechosłowacji.

Praga, 16. 11. (Pat.) Do godz. 3 nad ranem znane były jedynie częściowe wyniki wyborów do parlamentu. W samej Pradze wynik wyborów do izby deputowanych był następujący: partja socjalistów czeskich 73.850 gł., narodowi demokraci 77.000, komuniści 58.200, partja socjalistyczna robotnicza 36.000, czechosłowacka partja ludowa 25.600, partja rzemieślnicza 25 000, narodowa partja pracy 18.000 republikańska partja agrarjuszy i drobnych właścicieli ziemiańskich 9 000.

Praga, 16. 11. (Pat.) W Bernie, stolicy Moraw, administrowanej przed wojną wyłącznie przez Niemców, 75 100 wyborców głosowało w dniu wczorajszym na listy czechosłowackie, a tylko 32.200 na listy niemieckie.

Praga, 16. 11. (Pat.) Dziś rano ogłoszone zostały niektóre wyniki urzędowe wyborów do sejmu czechosłowackiego. **W okręgu wyborczym Morawska-Ostrawa z z listy nr. 10 polskiego związku narodowo robotniczego wybrany został dr Leon Wolff, adwokat z Frysztadu, który otrzymał 29 869 głosów**

List stronnictwa Chrześć. Dem. i P. S. L. (Piast) do p. marszałka Sejmu.

O jaknajrychlejsze zlikwidowanie przesilenia.

Warszawa, 17. 11. 25 (Tel. wł.) Stronnictwo Ch. Dem. i P. S. L. (Piast) wystosowały następujący list do marszałka Sejmu Rzeczypospolitej.

Przedstawiciele wszystkich klubów parlamentarnych podkreślili wobec Prezydenta Rzplitej z całym naciskiem, że sytuacja państwa jest nader poważną i **wszyscy zdać sobie muszą sprawę z tego, że nowy rząd będzie miał niesłychane trudności do pokonania. Sprosta on temu zadaniu tylko wtedy, jeśli będzie się mógł oprzeć na koalicji stronnictw w Sejmie.**

Z ubolewaniem stwierdzić musimy, że mimo oświadczenia i gotowości klubów sprawa ustalenia koalicji nie nabiera realnych kształtów, a wobec tego p. Prezydent Rzplitej widocznie niema możności zamianowania premjera, któryby na powyższej podstawie stworzył rząd.

To przewlekanie się przesilenia nie tylko państwu może przynieść nieobliczalne szkody, lecz zgubnem może się stać przedewszystkiem dla łaknących chleba i pracy szerokich rzesz ludu po miastach i wsiach. Stronnictwo nasze podpisane od samego początku — dąży do jaknajrychlejszego zlikwidowania przesilenia i na wszystkich konferencjach wypowiadało się za oparciem rządu na podstawie jaknajszerszej koalicji parlamentarnej, dlatego też stronnictwo nasze zwraca się do Pana Marszałka z prośbą, by zechciał niezwłocznie zaprosić przedstawicieli wszystkich tych klubów, które opowiedziały się za tworzeniem się koalicji, na wspólną konferencję celem stwierdzenia, które z klubów ostatecznie wchodzą w skład przewidzianej koalicji i poinformowania o wyniku tej konferencji pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Z poważaniem

Za klub Chr. Dem.

(—) L. Czernewski
(—) W. Korfanty
(—) St. Smólski.

List o podobnej treści wystosowało również prezydjum klubu P. S. L. (Piast) do pana Marszałka Sejmu, prosząc go o bezzwłoczne zaproszenie przedstawicieli stronnictw, które deklarowały gotowość stworzenia koalicji na wspólną konferencję, celem ostatecznego ustalenia, które ze stronnictw wchodzą w skład koalicji.

Podział długu austrjackiego.

Ile przypada na Polskę?

Praga, 16. 11. Pat. Wczoraj ukończona została tu konferencja dla uregulowania długów przedwojennych państw sukcesyjnych. Protokół do zawarcia umowy między przedstawicielami państw dłużniczych a wierzycielskich został podpisany. Tylko delegacja rumuńska nie podpisała protokółu. Na wstępie tej umowy jest powiedziane: Każdemu państwu wolno aż do dnia 15 grudnia wycofać swój podpis.

Co do długów papierowych nie osiągnięto porozumienia. Tak samo nie osiągnięto porozumienia w sprawie dotyczącej własności niemieckiej. Umowa zawiera sześć artykułów, z których pierwszy ustala sumę długu przypadającego na poszczególne państwa.

Odnośnie do długu austrjackiego, a mianowicie odnośnie do 4-procentowej renty złotej przypada na Austrję 83,9 miljonów koron, **na Polskę 66,6 milj. kor.**, na Rumunję 7,4 milj. kor, na Jugosławję 9 milj., Czechosłowację 72,6 milj. koron. Odnośnie do $4^1/_2$-procentowych bonów z r. 1914, przypada na Austrję 61,4 milj. kor., na Polskę 21,9, Rumunję 3,7, Jugosławję 4.5, Czechosłowację 23,8 milj. koron. **Z długów ważniejszych przypada na Polskę 0,3, tytułem amortyzacji renty z r. 1914.**

Stresemann o aktywności swej polityki.

Berlin, (AW.) Minister Stresemann wygłosił w niedzielę w Duisburgu wielką mowę w obronie swej polityki. Twierdził on, że nacjonaliści żądają polityki biernej, on sam zaś jest politykiem czynnym, dążącym do wprowadzenia Niemiec na arenę świata i odzyskania dawnego przedwojennego znaczenia i przywrócenia dawnej świetności państwa niemieckiego. Najlepszym dowodem tego, że polityka Stresemanna jest na właściwej drodze są wystąpienia państw sprzymierzonych, jak np. ułatwienia w okupacji, ewakuacja Kolonji.

Odwetowe prądy buszują w Niemczech.

Rezolucje przeciwko układom locarneńskiem.

Berlin, 16. 11. (Pat.) Kongres partyjny wszechniemiecki partji ludowej przyjął dziś jednogłośnie rezolucję, zawierająca m. i. oświadczenie, że **układy, zawarte w Locarno nie uwzględniają niemieckich interesów żywotnych.** Pakt reński oraz zachodnie układy arbitrażowe nie udzielają Niemcom dostatecznej gwarancji przeciwko sankcjom. Rozbrojenie państw ententy nie jest w żadnym wypadku zabezpieczone. Układy, zawarte w Locarno są więc z tego powodu nie do przyjęcia dla niemieckiej partji ludowej.

Berlin, 16. 11. (Pat.) **Chrześcijański związek robotniczy postanowił wypowiedzieć się przeciwko układom zawartym w Locarno.**

Komuniści spekulują na głodzie.

Wielki wiec bezrobotnych we Lwowi.

Lwów. (AW.) W ubiegłą niedzielę odbył się wielki wiec bezrobotnych, na którym przemawiał m. in. poseł Hausner. Wiec uchwalił szereg rezolucyj, w których zebrani domagają się rozszerzenia ustawy o zaopatrzeniu bezrobotnych oraz pomocy w naturze przez rozdawanie na zimę bezpłatnego opału, ziemniaków itp. Korzystając z okazji wiecu miejscowe organizacje komunistyczne rozpoczęły agitację wśród wiecujących, rozrzucając odezwy. Policja skonfiskowała znaczną ilość odezw komunistycznej partji ukraińskiej i aresztowała kilku osobników, przeważnie żydów.

Nieprawne aresztowanie Polaka w Kownie, wybranego na przewodniczącego rady miejskiej.

Kowno, 16. 11. PAT. Między trzema największemi frakcjami kowieńskiej rady miejskiej, t. j. litewską, polską i żydowską istniał układ, na podstawie którego godność przewodniczącego rady miejskiej piastowana była kolejno w czasie 3-letniej kadencji przez Litwinów, Polaków i Żydów. Podczas ostatnich wyborów na przewodniczącego frakcja litewska złamała powyższy układ, stawiając własnego kandydata, który jednak nie otrzymał większości głosów, bo Litwini wogóle w radzie miejskiej są w mniejszości.

Na przewodniczącego rady miejskiej został wybrany w myśl powyższego układu Polak Janczewski. Tymczasem na drugi dzień po wyborach Janczewski został aresztowany przez policję polityczną pod zarzutem prowadzenia akcji antypaństwowej. Aresztowano też księdza Klinkę, któremu zarzucono zamiar wyjazdu z granic Litwy celem wręczenia rozmaitym instytucjom zagranicznym skargi polskiej mniejszości na Litwie. Janczewski trzymany był całą noc i cały dzień w więzieniu i poddany śledztwu, poczem na interwencję konwentu senjorów rady miejskiej został zwolniony.

Przemówienie Piłsudskiego w Sulejówku.

W odpowiedzi na mowę gen. Dreszera z okazji demonstracji oficerów i generałów w Sulejówku, który stał na czele delegacji (patrz wczorajszy numer „Głosu Pom."), marsz. Piłsudski wygłosił następujące przemówienie:

„Kochani Koledzy! Gdy przyszliście do mnie wspomnieć razem ze mną dzień — jak poetycznie wyraziciel Waszych uczuć to nazwał — „zaślubin moich z Państwem Polskiem", nie mogę nie być wzruszonym, a względem Was wszystkich — niezmiernie wdzięcznym. Miłe, drogie nam wszystkim czasy, miłe, lecz połączone z wielkim ciężarem duszy.

Gdym wracając z więzienia niemieckiego w pospiesznym pociągu z Berlina do Warszawy w takt turkotu wagonu powtarzał sobie: „Do Polski! do Polski!" — wiem, że również prawie wszyscy tu zebrani mieliście i przeżyliście taką chwilę gdy marzyliście i śniliście, jak ja, że jedziecie do raju. Było to świadectwem jednego zjawiska, o którem przemyśliwałem namiętnej mi zawsze nocy w wagonie.

Tyleśmy wszyscy przeboleli i tak przemęczyli swe dusze, zgniecione cieniem mrocznej bezsilności w dobie po ostatniem powstaniu narodu, że, gdy chwila odrodzenia przyszła — a przyszła jednak nagle i niespodziewanie — zdawało mi się, że na straży tego odrodzenia stoją wielkie dusze z epoki dawnej mocy Rzeczypospolitej i z mniej dawnych porywów do odrodzenia, które umiały ślady naszego bytowania w świecie ongiś znaczyć nietylko dziełem miecza, lecz i wielką kulturą, szanowaną ongiś na świecie całym.

Zdawało mi się także, że gdy idzie Odrodzenie Bytu Państwowego, o którem zaledwie zdołaliśmy marzyć w ciszy, — musi z tem formalnem odrodzeniem iść odrodzenie duszy Polaka, duszy odrodzonej dla dania siły i mocy przy konieczności przetrwania i przewalczenia początków naszego życia.

Chciałem więc wierzyć mocy własnej naszej Polskiej Duszy chciałem ufać, że zdołam zapomnieć o zawodach przeszłości i skrzepić siebie samego, widząc, jak słońce stapia lody duszy — zdawałoby się już niezdatnej do życia i że Dusza Polska rozbłyśnie dawnem pięknem. Lecz i pan, generale, w swem przemówieniu dotknął prawdy, że tak Wy, jak i ja w raju Odrodzenia spotkałem nowe zawody, gdym, jak pan mówi — został „niepisanym dyktatorem Polski". Było to jakby odpowiedzią na podszepty zwątpień, które dusiłem w sobie, gdy przemyśliwałem swą rolę i życie, jadąc z Magdeburga do Polski.

Rozum bowiem i rozwaga nakazywały mi myśleć nietylko sentymetalnie, a mówiły mi, że życie tak łatwem nie jest, jak myśl ludzka i jak bicie gorączkowe serca. I nie wiem, czy Wy, gdyście swe wierne głowy żołnierza przy błysku wiernych szabel nieśli pod kosę śmierci, dając świadectwo odrodzonej Duszy Polskiej, — myśleliście wtedy razem ze mną. Musiałem bowiem, jak każdy naczelny wódz, rachować i kalkulować nietylko szable i bagnety, nietylko wierne Wasze ręce i głowy — lecz i siłę tych, co w rękach szabel nie mieli i żyli nie Waszemi, w polu, głowami, i pracowali nie Waszemi, zbrojnemi w stal, rękami. I nie wiem, czyście kiedy dłużej — zajęci swą pracą — rachowali i kalkulowali siły i moc całego państwa.

Pozostałem wierny swej sentymentalnej ufności w moc odrodzenia Duszy Polskiej przez czas cały, gdy musiałem się trzymać jednej i tej samej linji wytycznej, jako reprezentant całego państwa, który reprezentować musi nietylko piękno, lecz i brudy, nietylko siłę, lecz i tchórzliwą bezsilność, nietylko cnotę, lecz i zbrodnię. I wy — wierne druhy miecza w walce — nie myśleliście wtedy, że swoboda bezsilnego i zdziczałego często w niewoli narodu daje jako skutek — nadużycie tej swobody nietylko w tem, co jest uniesieniem i przesadą uczuć wyższych, lecz i przesadą i nadmiarem tego, co jest grzechem przeciw Odrodzeniu i pospolitem a poziomem przestępstwem.

I gdy nieraz w bólach zawodu i mękach upokorzenia sentymentalnie miecz sprawiedliwości na haku zawieszałem, chcąc by siła moralna cnoty i kultury duszy bez gwałtu leczyła rany niewoli — byłem wciąż wierny błyskowi odrodzenia, co mi duszę w pierwszych dniach Polski rozświecił. I teraz — gdy razem z wami obchodzę siódmą rocznicę zaślubin naszych z szablą już polską, z wami, coście umieli w przeżyciach bojów być wiernymi tym błyskom — nieraz w zwątpieniach, już tyczących się historji — sądzę, iż bezsilność państwu daje ten, co karzącą dłoń sprawiedliwości zatrzymuje, a uczciwą i honorową pracę dla państwa przez to conajmniej osłabia, jeśli nie demoralizuje.

Pozwólcie panowie, że zakończę tym razem słowami jednego z was, którego tu widzę: „honor, to Bóg wojska — niemasz go, kruszeje potęga wojska".

Starałem się w obecnym kryzysie, przez jaki przechodzi państwo, stanąć, w inny może sposób, w obronie tej zasady, przed Prezydentem Rzeczypospolitej, dając wyraz konieczności ochrony honoru naszych dziejów, honoru naszej sławy i honoru naszej pracy. Dziękując panom za pamięć o mnie, proszę zawsze o współpracę pomiędzy sobą dla takiej ochrony w drogiej nam wszystkim służbie dla Ojczyzny.

Włoskie propozycje w Ameryce.

W ostatnich dniach października włoski prezydent finansów, hr. Volpi, pojechał na czele całej delegacji do Ameryki celem uregulowania sprawy długów włoskich, które wynoszą około 2130 miljonów dolarów.

Mimo smutnego doświadczenia Francji, prasa włoska nastrojona jest optymistycznie, co do spodziewanych wyników tej podróży, która ma zasadnicze znaczenie wobec przystąpienia rządu włoskiego do odbudowy gospodarstwa i zapoczątkowania rozwoju przemysłu.

Jak wiadomo Belgja uregulowała sprawę swego długu amerykańskiego w ten sposób, że całkowitą sumę 417 miljonów dolarów spłacać będzie w rocznych ratach, wynoszących w 1-ym roku 0,92 proc tej sumy, w 2-im 1 proc., w 3-im 1,12 proc. i t. d. aż do 3 proc. Co do Francji ta ostatnia propozycja Caillaux zgadzała się, by dług swój 4100 miljonów dolarów płaciła ona ratami po 40 miljonów dolarów t. j. 0,97 proc.

Włochy składają propozycje odmienną od powyższych i obiecują sobie, że rokowania z Ameryką pozwolą im też uregulować i inne zagadnienia żywotne, jak np. bliską współpracę finansową ze Stanami Zjednoczonemi.

Włochy liczą, że równocześnie z uregulowaniem sprawy długu, uda się im uzyskać wielką pożyczkę dla stabilizacji lira oraz zdobyć także inne kredyty dla przemysłu, specjalnie elektrotechnicznego. W tym celu rząd włoski chętnie udzieliłby znacznych ulg dla napływających kapitałów.

Sądząc z informacji, które przedostały się do prasy, zamierza delegacja włoska wykorzystać zainteresowanie kapitału amerykańskiego przemysłem włoskim w ten sposób, że zaofiaruje ona rezygnacje z efektywnego otrzymania kredytów a w zamian zechce spłaty amortyzacyjne i procentowe swego długu uiścić w akcjach swego przemysłu. W ten sposób równocześnie uzyska przemysł włoski potrzebne kredyty i zostaną zaspokojeni amerykańscy wierzyciele.

W konsekwencji jednak plan ten oznaczałby także początek wielkiej zależności gospodarczej Włoch od Ameryki.

Z ostatniej chwili.

(Od własnego korespondenta „Głosu Pomorskiego")

„Wyzwolenie" w obronie samowoli.

Dotychczasowi ministrowie zwolennikami półśrodków.

Warszawa, 17. 11. Tel. wł. Wczoraj o godzinie 7 wieczorem przybyli do p. Prezydenta Rzpltej przedstawiciele „Wyzwolenia" Stolarski i Poniatowski, aby wyłuszczyć poglądy i żądania tego klubu w psprawie znanych wybryków grupy wojskowych oraz wydanych w celu uśmierzenia tej samowoli rozporządzenia gen. Sikorskiego. Otóż obłudne już w swej nazwie „Wyzwolenie" i w tym wypadku odwróciło „kota ogonem" nazywając prowokacją nie wystąpienie owych rozwydrzonych politykomanów w mundurze, ale właśnie ich zwierzchnika, który słusznie zamierzał ukarać niesforne poczynania. Bezczelność „Wyzwolenia" posunęła się do tego stopnia, iż zażądało ono usunięcia gen. Sikorskiego za to, że ośmielił się stanąć w obronie ładu.

Niestety obrona ta została sparaliżowana przez stanowisko kolegów-ministrów p. Sikorskiego, którzy (głównie podobno p. Raczkiewicz) zniewolili p. Sikorskiego do cofnięcia jego rozkazów. — Tyle tylko pociechy, że pozostało w mocy jeno rozporządzenie dotyczące rozbrojenia osławionej organizacji „Strzelca".

Min. Sikorski zajmie się czynnie polityką.

Warszawa, 17. 11. AW. Rozeszła się pogłoska, iż minister Sikorski, którego udział w nowym gabinecie jest prawie wykluczonym, postanowił opuścić szeregi armji i przenieść się do czynnego życia politycznego.

Generał Dreszer przeniesiony do Poznania.

Warszawa, 17. 11. AW. Wczoraj nagłym rozkazem ministra Sikorskiego komendant warszawskiej dywizji jazdy gen. bryg. Orlicz Dreszer, który w niedzielę na czele grupy oficerów przemawiał do Piłsudskiego w imieniu armji, został przeniesiony z Warszawy do Poznania na dowódcę III dywizja jazdy. **Pozatem dowódcy wszystkich oddziałów garnizonu warszawskiego łącznie z dowódcą O. K. generałem Konarzewskim, którzy również był w Sulejówku, otrzymali rozkaz stawienia się dziś rano do raportu ministra Sikorskiego.**

Wieczorem rozkaz ten został odwołany.

* * *

Z powodu uszkodzenia (zresztą często szwankującego) przewodu Grudziądz-Warszawa nie otrzymaliśmy dalszych wiadomości w sprawie usiłowań p. ministra Skrzyńskiego w kierunku utworzenia gabinetu. REDAKCJA.

Marzenia o monarchji niemieckiej.

Znamienne oświadczenie hr. Westarpa.

Berlin, 16. 11. PAT. Kongres niemieckiej partji narodowej odbył się przy nadzwyczaj licznym udziale delegatów ze wszystkich części kraju. Hr. Westarp wygłosił referat o kwestji paktów locarneńskich, przyczem wezwał wszystkie związki nacjonalistyczne do utworzenia wspólnego jednolitego frontu. Kończąc swoje przemówienie, w którem w stanowczych słowach wystąpił przeciwko traktatom locarneńskim, Westarp stwierdził, że **idea demokratyczna zbankrutowała, a jedynie powrót do dawnej formy państwowej może Niemcy uwolnić od zależności od aljantów, forma ta bowiem jedynie odpowiada charakterowi i potrzebom narodu niemieckiego.**

Gorące owac'e dla Mussoliniego.

Rzym 16. 11. Pat W dniu dzisiejszym senat wznowił prace po dłuższej przerwie. Po wejściu do sali obrad Mussoliniego, owacyjnie powitanego przez zebranych, zabrał głos prezydent senatu, wyrażając w jego imieniu oburzenie na tych, którzy uknuli nikczemny zamach na premjera oraz radość z powodu jego ocalenia. W odpowiedzi na to powitanie Mussolini podziękował senatow i jego prezydentowi za oznaki sympatji, zaznaczając, że smutny epizod z dnia 4 listopada na szczęście nie zamacił pod żadnym względem cichej i owocnej pracy narodu włoskiego, ani też nikt w niczem nie przerwał działalności rządu

Junkrowie chcą się tuczyć kradzionem.

Militarystyczna prowokacja w Królewcu.

Królewiec 16. 11. PAT. W niedzielę urządziły tu wojskowe organizacje- jak Stahlhelm i Jungsturm demonstrację, w której wzięło udział około tysiąca osób. W obchodzie niesiono transparenty z napisami: „Precz z Locarnem". „Precz z korytarzem polskim!"

Walka rzadu angielskiego z komunizmem.

Londyn, 16. 11. PAT. Minister spraw wewnętrznych Johnson Hichs zapewnił dziś izbę gmin, że rząd projektuje dalsze ustawowe ograniczenie działalności komunistów. Na tem samem posiedzeniu przedstawiciel rządu w odpowiedzi na interpelację oświadczył, że policja otrzymała instrukcje pociągania „faszystów" do odpowiedzialności za pogwałcenie obowiązujących przepisów.

Sytuacja obecna w Grecji.

(Korespondencja własna).

Ateny w listopadzie 1925 r.

Z chwilą, gdy konflikt grecko-bułgarski znalazł się w Lidze Narodów, znowu wszystko tu ucichło. Trudno oprzeć się też wrażeniu, że wywołanie samego konfliktu wynikało raczej ze względów natury wewnętrznej. Sytuacja bowiem wewnątrz kraju poczyna składać się dość pomyślnie dla obecnego rządu jenerała Pangalosa, — bohatera ostatniego przewrotu, któremu tradycyjnie bezkrwawa rewolucja z 25 czerwca władzę w państwie do rąk oddała. Rewolucje bowiem greckie są zazwyczaj bezkrwawe i odbywają się od niejakiego czasu zupełnie po domowemu, acz zwykle całkiem niespodzianie. Tak też było, gdy jen. Pangalos, popierany przez „armję" z 80-ciu żołnierzy, obalił ówczesnego premjera p. Michała Kopulosa... rozporządzającego zwartą i bardzo mocną większością parlamentarną: wystarczyło, że krewki jenerał zajął biura poczty i połowę gmachu Banku Państwa, by premjer dobrowolnie powrócił w swe zacisze domowe, a parlament z entuzjazmem uchwalił specjalne pełnomocnictwa swemu nowemu władcy.

Ale że w Grecji żadne pronuncjamento, a tem bardziej żaden gabinet dłużej, niż jakieś osiem miesięcy istnieć nie może (taki jest tu już zwyczaj), więc też ciężkie chwile na jen. Pangalosa nadchodzić zaczynają. Już republikanie lewicowi podejrzane jakieś konszachty prowadzą, a monarchiści nawet umieszczają w swych gazetach wizerunki eks-króla Konstantego... Ważniejszem od tego jednak jest stanowisko przesiedleńców greckich z Turcji, którzy dotąd byli główną podporą jen. Pangalosa. Rzecz w tem, że przewrót dokonany przez tego ostatniego przerwał był pertraktacje, prowadzone w Londynie przez p. Diomedesa o dość znaczną pożyczkę na cele właśnie osiedleńcze. Z tego powodu cała akcja reemigracyjna jest narażona na poważne trudności, a sam jenerał postawiony w sytuację redde rationem w obliczu swych własnych zwolenników.

To też jenerał Pangalos przygotowywuje się na wszelkie ewentualności. Parlament, który w ciągu dwóch lat uchwalił zaledwie 35 paragrafów nowej konstytucji, otrzymał „wskazówkę", by prace swe przyśpieszyć. Wziął się więc tak ostro do roboty, że w parę tygodni uporał się z całym projektem. Przed miesiącem tekst nowej konstytucji został ogłoszony przy radosnych wystrzałach artylerji ateńskiej. Radość tę zakłócił nieco p. Papanastasiu, lider lewicowych demokratów, który się obraził za nieuwzględnienie pewnych jego postulatów. Już miano tego drażliwego parlamentarzystę oddać pod sąd, ale dyktator naraz sobie przypomniał, iż w swem orędziu po objęciu władzy obiecał solennie, że nie będzie pociągał do odpowiedzialności „przywódców partji politycznych", którzy krytykują działalność rządu". Incydent zlikwidowano. Niemniej jen. Pangalos rozplakatowanym edyktem odesłał cały parlament do domu, co było zresztą niespodzianką, gdyż parlament ten mógł być prawnie rozwiązany jedynie na mocy swej własnej uchwały. Ale kto na takie drobiazgi dziś zważa...

Jednak wcześniej czy później wszystko to urwać się musi i nawet p, Rendes — dyplomatyczny filar gabinetu — nic tu nie poradzi: feralny ośmiomiesięczny termin zbliża się ku końcowi. Obawiać się tylko trzeba, że nie obejdzie się tym razem tak gładko, jak zwykle: jen. Pangalos, który swego czasu chciał brać szturmem Konstantynopol, krwi się nie boi i bez walki, ot tak grzeczniutko do powrotu w „zacisze domowe" nie da się namówić.

Afryka wyzwala się z pod wpływu Europy.

Hiszpanja nosi się z zamiarem porzucenia Maroka.

Hiszpanja od wielu już dziesięcioleci doznawała niepowodzeń w Afryce Północnej. Ostatnia wojna z Riffenami chociaż obróciła się na korzyść Hiszpanji, nie dała jej jednak, pomimo rozwinięcia olbrzymich wysiłków i wydania znacznych sum pieniężnych, tego zwycięstwa, którego tak pragnął generał Primo de Rivera dla utrwalenia swej władzy dyktatorskiej. Równolegle z ostatniemi powodzeniami na terenie Protektoratu zaczęła się w opinji hiszpańskiej rozwijać myśl o potrzebie zupełnego opuszczenia Maroka, lub przynajmniej do ograniczenia do minimum okupacji terytorjów północno-afrykańskich.

Podobnie, jak we Francji, projekt zaniechania polityki kolonjalnej wyszedł ze strony socjalistów. Przed czterdziestu laty Georges Clemenceau stał się przed Izbą finansową wymownym championem polityki kontynentalnej, wykazując ryzyko wszelkich zamorskich przedsięwzięć i zwalczając jednego z pierwszych ministrów Trzeciej Republiki Jules Forry. Tak samo socjaliści hiszpańscy, oraz partja republikańska zgrupowana około Jeroux, zaraz po podpisaniu traktatu w Algeciras, podjęli energiczną walkę z polityką afrykańską rządu madryckiego. Ideologja socjalistyczna, przedostające się niepostrzeżenie i do sfer rządowych i zyskała nader realne podstawy, gdy wojna marokańska zaczęła obciążać budżet hiszpański coraz to większemi ciężarami, a armja okazała się niezdolna do szybkiego zakończenia wojny.

Hiszpanja byłaby się może już oddawna wycofała z Maroka, gdyby nie zobowiązania traktatowe. Przed dwudziestu laty występowała ona, jako mocarstwo ambitne, pretendujące do zarezerwowania sobie terenu dla ekspansji zewnętrznej. Podział Maroka na strefy wpływów — wynikał właśnie z mocarstwowego stanowiska, do którego Hiszpanja jeszcze do niedawna dążyła. Otwarte wyrzeczenie się do tych dążeń byłoby przyznaniem się do porażki.

Pomiędzy argumentami zwolenników akcji marokańskiej zasługuje również na uwagę przewidywanie że jeżeli Hiszpanja zaznaczy swoje desinteresements w stosunku do tej prowincji, Francja nie omieszka rozszerzyć na Zachód sfer swych wpływów w Afryce Północnej.

Ale obecnie upada większość motywów, którymi posługują się zwolennicy protektoratu hiszpańskiego w Hiszpanji. Upada przedewszystkiem motyw honoru narodowego, świeżo bowiem wojska hiszpańskie odniosły poważny sukces. Z drugiej strony staje się jasne, że Francja będzie starała się przedewszystkiem zabezpieczyć swój własny stan posiadania w Afryce, a plemię Riffenów uzyskało, bądź co bądź, przez dwuletnia walkę, prawo do pewnej niezależności politycznej. Zwolennicy opuszczenia Maroka zyskali w ten sposób doskonałą okazję do wznowienia tej idei.

Podjął się tego leader nacjonalistów katalońskich p. Cambo. Kierował się on w tym wypadku pobudkami, wynikającemi wyłącznie z polityki wewnętrznej, niezależnie od zapatrywań innych w tej sprawie zainteresowanych mocarstw. Starał się on mianowicie o nawiązanie kontaktu z rządem i o skupienie dokoła siebie opinji publicznej w kwestji dla kraju żywotnej i o wyjście z odosobnienia, w jakie wtrącił go wojskowy zamach stanu.

Czy generał Cambo zdoła pozyskać dla swych projektów rząd hiszpański, a ściślej mówiąc generała Primo de Rivera? Osobiście dyktator nie jest im zasadniczo przeciwny, co też zaznaczył w swej odpowiedzi na list otwarty. Jako główno-dowodzący armją hiszpańską w Maroku zdał on sobie sprawę z niesłychanych trudności, na jakie w teraźniejszych warunkach, przy wzrastającym nacjonaliźmie plemion miejscowych, natrafiają wszelkie afrykańskie przedsięwzięcia. Nie można jednak zapominać, że w obecnym stanie rzeczy nie tylko interes hiszpański musi być brany pod uwagę. Podział wpływów w Afryce Północnej jest, jak wyżej wspomniano, przedmiotem układów międzynarodowych, które tylko drogą międzynarodowego porozumienia zmienione być mogą. Akcja marokańska przerasta siły Hiszpanji i nie daje jej prawie żadnych korzyści, to też naturalnem jest ze strony tego kraju dążenie do porozumienia między państwami zainteresowanemi, celem zmiany statutu międzynarodowego Maroka. Przedwstępne kroki już zostały w tej sprawie przedsięwzięte przez gen. Primo de Rivera.

Wycofanie się Hiszpanji z Afryki otworzy nowy rozdział uniezależniających się ludów pozaeuropejskich, azjatyckich i afrykańskich z pod wpływu Europy.

J. S.

KS. ARCYBISKUP CIEPLAK BISKUPEM WILEŃSKIM.

Rzym, 16. 11. PAT. **Papież mianował ks. arcybiskupa Cieplaka na stanowisko biskupa Wileńskiego.**

PAMIĘTNIKI GEN. HOETZENDORFFA.

Wiedeń, 16. 11. PAT. Dzisiejsze dzienniki zamieszczają wyciąg mającego się ukazać siódmego tomu pamiętników generała Konrada von Hoetzendorffa. Z ogłoszonych dokumentów wynika, że między kierownictwem armji niemieckiej i austrjackiej istniał silny antagonizm zarówno pod względem wojskowym, jak i politycznym. W liście do barona Wolfrmana z dnia 2[illegible] października 1914 r. nazywa Hoetzendorff żądanie Niemiec podporządkowania pierwszej armji austrjacko-węgierskiej pod komendę Hindenburga pruską bezczelnością i nietaktem. List też zawiera ostrą krytykę strategji Ludendorffa i zarzuca Niemcom, że mają na oku tylko swe własne cele i nie uwzględniają trudnego położenia sprzymierzeńców.

Katolicy-Polacy w wolnem mieście gdańskiem imponująco zadokumentowali swą liczebność i siłę.

Dzień Katolików Polaków — Tysiące uczestników — Powaga i skupienie — Gorący patrjotyzm.

Gdańsk, 15. 11. (Korespondencja własna.) W ubiegłą niedzielę odbył się w związku z Miłościwem Latem (Rokiem Świętym) dzień katolików-polaków, którego przebieg imponował zarówno wielką liczbę uczestników jak i poważnym przebiegiem swoim uświetnionym przez wystąpienie wybitnych mówców i przybycie przedstawicieli społeczeństwa polskiego z poza Gdańska. Dzień odbył się wedł. zakreślonego programu, który wypełniony został ściśle bez względu na ulewny deszcz, jaki do wieczora dawał się dotkliwie we znaki.

Mszę św. Pontyfikalną w kościele św. Stanisława we Wrzeszczu celebrował ks. biskup hrabia O'Rourke. Słowo Boże wygłosił ks. prałat Kłos. Kazanie jego wywarło na słuchaczach olbrzymie wrażenie. W natchnionych słowach poruszył i wstrząsnął kapłan-patrjota serca i dusze do głębi dając plastyczny a barwny obraz współczesnego życia z mocnem, szczerem podkreśleniem wszystkich jego braków i niedostatków. Przedstawienie wszystkich prądów jakie moralnym podstawom ładu społecznego grożą, zobrazowanie powagi, przełomowej doby obecnej było tak potężnym do sumień apelem, że w słowach jego dźwięczały gromy ostrzeżeń i nakazów Skargi. Już dla wysłuchania tych głębokich, mądrych i porywających słów warto się było zgromadzić tysiącom wiernych synów Kościoła i Ojczyzny.

* * *

W godzinach popołudniowych w sali „Technik" przy ul. Wallgasse zebrało się około 3500 osób. Po krótkiem zagajeniu obchodu przez prezesa gdańskiej gminy polskiej złączone chóry śpiewacze okręgu gdańskiego wykonały „Psalm" Gomółki pod batutą p. Feliksa Muzyka.

Następnie zabrał głos ks. kanonik Prądzyński, wyjaśniając w dłuższem wykładzie, jak Katolicyzm jest najlepszem oparciem i ostoją narodów, które i poprzednio i w obecnych stosunkach największą moc moralną ze źródła wiary czerpią, na niej byt swój fundamentują, dzięki niej ku lepszej przyszłości idą. Przemówienie to zawierało mnóstwo głębokich i wytrawnych myśli, opartych na bogatej wiedzy a przepojonych żarliwem przekonaniem kapłana, obywatela i patrjoty.

Drugi mówca, profesor dr. Gantkowski mówił na temat: stosunek narodu polskiego do katolicyzmu. Ten istotnie z Łaski Bożej mówca porywał słuchaczów barwnością i bogactwem słowa, siłą i polotem uczucia. Nie sposób powtarzać tu wszystkich pięknych porównań i przekonywujących argumentów, i konsekwentnie zestawionych faktów. Wywody mówcy dadzą się co do ich zasadniczej treści ująć w ten sposób, że katolicyzm był i będzie źródłem potęgi, sławy i twórczej mocy naszej Ojczyzny a ona znowu jest i będzie Cchrześcijaństwa niezłomnem przedmurzem.

Trzeci wykład wygłosił dyrektor (gdańsk. gimnazjum polskiego) p. Augustyński tłómacząc dobroczynny wpływ religji katolickiej na wychowanie jednostek i społeczeństwa.

Po śpiewach chóralnych zabrał jako mówca ostatni głos dr. Kubacz — zasłużony i mimo siwego włosa energiczny działacz na polu kultury i uświadomienia narodowego — aby w zwięzłem słowie odzwierciedlić przeżycia doby prześladowań wojennych, scharakteryzować chwilę obecną oraz wyrazić podziękę tym wszystkim, którzy do uświetnienia obchodu swym udziałem się przyczynili.

Następnie Administrator Apostolski, ks. biskup O. Rourkę udzielił zebranym błogosławieństwa apostolskiego. Obchód zakończono wspólnem odśpiewaniem: „Boże coś Polskę".

Dzień katolicko-polski w Gdańsku zamanifestował, iż żywioł polski jest w wolnem mieście liczniejszy i silniejszy, niż to Niemcy wobec świata przedstawić usiłują i niż o nim na podstawie pewnych pozorów i u nas niektórzy sądzą. Pozory te usuwać, życie organizacyjne ożywić, pracę nad uświadomieniem narodowem podnieść i propagandę polską skutecznie i celowo na terenie wolnego miasta prowadzić trzeba, aby polskość wyraźniej tu zadokumentować i większy wpływ osiągnąć mogła. (n. i.)

Uchwały pomorskiego Sejmiku krajowego.

Toruń, 15. 11. (PAT.) Sejmik Krajowy Pomorski uchwalił w dniu 13. 11. br. wszystkimi głosami co następuje:

Sejmik Krajowy Pomorski, zebrany na posiedzeniu plenarnem w dn. 13 listopada 1925 r. w Toruniu, jako powołany przedstawiciel ludności całego Pomorza przyjmuje z uznaniem do wiadomości, że Rząd Rzplitej przez deklarację swoją, wygłoszoną z jego polecenia i jego imieniem przez p. Wojewodę Pomorskiego w dn. 30 października br. stwierdza nietykalność traktatów pokojowych i granic Rzplitej.

Sejmik śle podziękowanie rządowi, że przyspiesza roboty publiczne, podjęte na Pomorzu około budowy portu i sieci kolejowej i że zamierzą czynić dalsze inwestycje dla umocnienia Pomorza, jako jedynego wyjścia Polski na świat szeroki.

Sejmik ufa, że cały kraj za przykładem rządu zrozumie, iż przyszłość narodu w pierwszej mierze zależy od uwarowania ekonomicznego, politycznego i kulturalnego polskiego morza. **Cały naród może być przekonany, że Pomorze spełni swój wobec kraju obowiązek, trwając wiernie w doli i niedoli do ostatniego tchnienia na posterunku, broniąc zachodnich rubieży Rzplitej.**

Sekretarjat organizacji monarchistycznej prostuje.

Poznań, (A. W.) W związku z wiadomością o rozwiązaniu organizacji monarchistycznej i poddaniu pod sąd jej przywódców, sekretarjat wojewódzkich kół zachodnich organizacyj monarchistycznych oświadcza, że wiadomości te są bezpodstawne i sprzeczne z prawdą. Organizacja monarchistyczna w Polsce pracuje jawnie i legalnie, dąży do celu drogą ewolucji, a nie wywrotu i pragnie dobra narodu i Polski, a nie jednostek i partyj.

Nowy świat.

Wrażenia z podróży po Stanach zjednoczonych.

Nowy Jork (koresp. własna „Głosu Pom.").

FAKT DOKONANY.

Wśród wrażeń, jakie odniósł Europejczyk w Stanach Zjednoczonych, jedno góruje: życie gospodarcze Stanów Zjednoczonych wyrosło daleko ponad miarę europejską. Nowy Jork, największy port świata, wita przybysza widokiem kilkudziesięcio-piętrowych gmachów i odrazu przygniata Europejczyka, przywykłego przykładać do wszystkiego miarę europejską. Wrażenie to pozostaje. Choć nie wszędzie tak się unaocznia **potęga życia gospodarczego** Stanów Zjednoczonych, jak w Nowym Jorku i Chicago, to jednak wszędzie bije w oczy taka zamożność, o jakiej Europejczyk w tej chwili nawet marzyć nie może.

Najwybitniejszy mąż stanu przedwojennej Rosji, Witte, opisał w pamiętnikach swoich rozmowę, jaką miał z Wilhelmem II w Rewlu. Obydwaj stwierdzili wówczas — przeszło 20 lat temu — iż **rozwój** gospodarczy **Ameryki** zaczyna **zagrażać Europie** i jej samodzielności gospodarczej.

Dziś nie jest to już groźba, lecz fakt dokonany, **przyśpieszony** i **powiększony** przez wojnę światową i jej skutki...

Prezydent parlamentu niemieckiego Loebe określił wrażenie **Europejczyka na zjeździe Unji Międzyparlamentarnej w Waszyngtonie**, oświadczając, iż Europa Stanów Zjednoczonych pod względem gospodarczym nie dogoni. **Znaczenie** orzeczenia tego podnosi fakt, iż Niemcy **uchodzą przecież za** największy i najlepiej **rozwinięty aparat** produkcyjny Europy.

WYMOWA CYFR.

Liczb, które mam pod ręką, nie będę podawał, bo i tak wychodzą z pamięci. Kilku danych jednak dla ilustracji **ominąć nie mogę.** Budżet samego tylko **miasta Nowego Jorku przekracza budżet całego państwa polskiego. Wynosi 440 miljonów dolarów**, choć Nowy Jork **ma z przedmieściami 8 i pół** miljona mieszkańców. **Wywóz towarów z Stanów** Zjednoczonych przekroczył już **w roku 1923** wartość przeszło **4 000 miljonów dolarów** i był większy od dowozu o 300 miljonów dolarów. Już z tego tytułu bogactwo Stanów Zjednoczonych wzrasta stale. Do tego dochodzą dochody z kapitałów, umieszczonych za granicą, procenty od kilkunastu miljardów dolarów długów, jakie mają państwa europejskie w Stanach Zjednoczonych. oraz dochód z floty handlowej, która dogoniła już nieomal flotę Wielkiej Brytanji.

POTĘGA PIENIĄDZA.

Dwie trzecie złota całego świata leżą w skarbcach banków Stanów Zjednoczonych, dlatego tak zabezpieczony pieniądz papierowy jako dogodniejszy — chętniej jest brany od samego złota.

I nie można powiedzieć, że Stany Zjednoczone nie wiedzą, co robić z pieniędzmi. Inwestują je stale u siebie i podnoszą przez to stan życia gospodarczego na coraz wyższy poziom. Bardzo często, patrząc na olbrzymi rozwój miast w Stanach Zjednoczonych, na szosy (nie tylko ulice) asfaltowane na olbrzymie gmachy handlowe, fabryczne i hotelowe, słyszy się, że wszystko to powstało w ostatnich 20-tu czy 15-tu a nie najmniejsza część w ostatnich 10-ciu latach.

Pożyczają pieniądze Europie za zabezpieczeniem i procentem odpowiednim dlatego także, ponieważ w ten sposób kontrolują coraz więcej przemysł i handel Europy, a kontrola ta z natury rzeczy musi pójść w tym kierunku, aby Europa nawet gdyby chciała się zdobyć na nieprawdopodobny narazie wysiłek gospodarczy, nie mogła zagrozić gospodarczemu rozwojowi Stanów Zjednoczonych.

Wojna, w której złoto europejskie odpłynęło do Ameryki, przyspieszyła ogromnie gospodarczy rozwój Stanów Zjednoczonych. Przyczyn rozkwitu Stanów Zj. jednak nie tylko w tym fakcie należy upatrywać.

RYNEK ZBYTU.

Stany Zjednoczone mają blisko 8 miljonów kilometrów kw. obszaru i przeszło 1100 miljonów mieszkańców na tym terenie, z kolonjami 10 miljonów kilometrów kw. i 130 miljonów mieszkańców. Na olbrzymim obszarze Stanów Zjednoczonych jest nadmiar wszelkich surowców, a niema granic celnych wskutek czego każda fabryka i każde większe przedsiębiorstwo ma przed sobą rynek 110-miljonowy.

Zupełnie inaczej można urządzać przedsiębiorstwa i inaczej kalkulować dla takiego rynku, jakiego za wyjątkiem Rosji ubogiej i nierozwiniętej — nie ma żadne państwo w Europie.

Do tego dochodzi **dzielność** ludności, która przecież wywodzi ród swój z najwięcej przedsiębiorczych synów narodów europejskich. Karczując lasy w pocie czoła wśród walk z Indjanami, wrastali oni w te ziemie własną i ujarzmiali wrogie im siły natury, które dziś dzieciom i wnukom wszędzie coraz więcej służą. — Jest coś z tej siły i przedsiębiorczości ojców w dzisiejszym Amerykaninie. Przymioty te budzą się także w emigrancie polskim i nadają jego fizjonomji tę odrębną specyficznie amerykańską cechę.

PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ.

Jest w społeczeństwie amerykańskiem pewien jednolity rozmach, pochodzący stąd, że począwszy od owych pierwszych wychodźców, którzy ubodzy, ale pełni odwagi i przedsiębiorczości, wylądowali przed 300 laty na małym żaglowcu „Mayflower" na wybrzeżu Ameryki pod Waszyngtonem — kult woli i czynu stał się kultem mas, a nietylko jednostek niezwykłych.

RADOŚĆ PRACY.

Stąd pochodzi daleko większa **harmonja między przedsiębiorcą a jego współpracownikami.** Są obie nawzajem w kulcie woli i czynu bliżsi. Ani komunizm przeto, ani socjalna demokracja nie mogą zapuścić tutaj korzeni silniejszych wśród szerokich mas Ameryki.

Słyszałem Europejczyka, jak pytał się robotnika amerykańskiego, pracującego u Forda, czy wykonywanie ciągle jednej i tej samej roboty, codziennie przez 8 godzin bez przerwy, nie jest zabójcze dla jego indywidualności i czy z niego, człowieka, nie zrobiono jakiejś maszyny itd. Robotnik nie zrozumiał tego języka. On przecież jako człowiek, w którym mieszka kult woli i czynu, czuje się złączony z całem przedsiębiorstwem, jest w nim radość pracy i radość z dokonywanego dzieła. Co minutę widzi on skończony samochód, w którym jest coś z jego pracy i ma szacunek dla tego Forda, który przed 25-ciu laty był ubogim człowiekiem, a dziś jest najbogatszym człowiekiem na świecie, choć żadnemu robotnikowi nie płaci mniej jak 6 dol. na dzień, a umiał stworzyć maszynę olbrzymią, robiącą samochody kilka razy tańsze, jakby je umiał zrobić Europejczyk obecny, płacąc po 2 do 4 złotych na dzień robotnikowi!

Z tego wynika, że w Ameryce niema wyzysku robotnika. Owszem jest, szczególnie przy pracach najcięż- obecny, płacąc po 2 do 4 złotych na dzień niewykwalifikowanych — zwłaszcza świeżych przychodźców.

GOSPODARKA PRZEDEWSZYSTKIEM.

Ciężka jest także dola robotnika w górnictwie, **gdyż** ochrona ze strony rządu jest nader słaba.

Widziałem jednak pod Waszyngtonem, pod Filadelfją, Nowym Jorkiem i innemi miastami nietylko robotników, ale nawet murzynów, mieszkających w własnych wilach, lepiej od niejednego ministra europejskiego. Wielka część **robotników** kwalifikowanych **ma własne domki**, które ciągną się dziesiątkami kilometr. **nad asfaltowanemi** szosami pod miastem i wraca **do domu** własnym samochodem; ,60 procent robotników **Forda** ma **własne samochody**, z których każdy może **kupić** — najtańszy za 320 dolarów — na dogodne spłaty.

Z tych wszystkich przyczyn Stany Zjednoczone nie znają kwestji socjalnej w znaczeniu europejskiem, a choć zachodzą strajki, to jednak walki zarobkowe mają podkład więcej gospodarczy, a mniej polityczno-klasowy.

POSZANOWANIE PRACY.

Robotnik wie, że organizatorom życia gospodarczego Ameryki zawdzięcza wyższy jak w Europie **szczebel dobrobytu.** Jest im bliższy i jest wdzięczny Stanom Zjednoczonym za to, że może dobrze mieszkać, siebie i rodzinę ubierać i żywić tak, jakby o tem w Europie nawet marzyć nie mógł.

Praca każda jest w największem poważaniu. — Nikt się nie pyta, jakiego kto pochodzenia. Każdy znaczy tyle, ile własną dzielnością i pracą z siebie zrobić umiał. Dyrektor największej fabryki. burmistrz największego miasta, rozpoczynając rozmowę z robotnikiem, bez względu, czy on obsługuje najważniejszą maszynę, czy też zamiata ulice lub czyści kanały, wita się z nim najpierw, zamieniając uścisk dłoni, jak równy z równym.

Obraz, jaki przedstawiają Stany Zjednoczone P. A. pod względem gospodarczym, to obraz takiej siły i potęgi, że Europejczyka lęk ogarnia większy jeszcze jak w domu o przyszłość gospodarczą europejskiego kontynentu, już dziś zupełnie uzależnionego od kapitałów Ameryki, a będącego na drodze, prowadzącej niestety do coraz większego uzależnienia.

Michał Kwiatkowski.

SKOK O 548 LAT.

Turcja żyje obecnie w dobie reform i postępu. Reformy te nie tylko ogarniają życie społeczne i publiczne- lecz również sięgają w głąb życia prywatnego. Ostatnio komisja parlamentarna zajmowała się reformą kalendarza tureckiego. Początek ery mahometańskiej liczy się, jak wiadomo od daty przybycia Mahometa z Mekki do Medyny, czyli, że obecnie w Turcji jest rok 1342. Chronologicznie biorąc jest średniowiecze. Jeżeli wniosek komisji prawniczej zostanie uchwalony, wówczas państwo tureckie dokona jedynego w dziejach ludzkości skok, bowiem stanie się w jednym dniu starsze o 548 lat. Tempo reform tureckich jest zawrotne.

I. O.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Jak reaguje zagranica na spadek złotego.

Korespondenci AW. w Pradze, Wiedniu i Zurychu komunikują zgodnie, że na giełdach tamtejszych zaznacza się od kilku dni dziwna wprost nieufność do złotego. W związku z tem zainteresowanie złotym spadło do minimum, a ofiarowane ilości złotych, choć nie były większe od normalnej podaży, nie znajdowały nabywców. Niepokojące wiadomości o utknięciu na martwym punkcie rokowań w sprawie pożyczki amerykańskiej dla Polski, łącznie z wieściami o inflacji bilonu i biletów skarbowych oraz o wyczerpaniu się funduszów interwencyjnych Banku Polskiego, przyczyniły się do spotęgowania nieufności w stosunku do złotego.

Giełda w Zurychu od dnia 13 bm. nie wykazuje notowań złotego. Ponieważ wiadomo, że obroty złotym za granicą były w znacznym stopniu opierane na Zurychu, więc brak kursu złotego w Zurychu spotęgował panikę. Dnia 14 bm. na giełdzie gdańskiej notowano złotego 77,90 — 78,10 guld. gdańskich, a w Berlinie 60,19 — 60,81 mk (za grubsze odcinki) t. j. za 100 złotych. Na wymienionych giełdach nie zaobserwowano specjalnie nadmiernej podaży złotego. Tłómaczyć to należy tem, że wskutek niewielkiej emisji złotych i tranzakcji zagranicznych, zawieranych przez Polskę w walutach obcych, ilości złotych efektywnych, będących w posiadaniu zagranicy, są dosyć ograniczone.

Niejednokrotnie podkreślaliśmy, że wzrastający kryzys gospodarczy w kraju i ciężka sytuacja skarbowa, łącznie z nieuregulowonymi stosunkami handlowymi Polski z zagranicą — wywołują na giełdach zagranicznych (a także w kraju) coraz większą nieufność do naszej gospodarki i potęgują zdenerwowanie. Zdając sobie z tego sprawę, jak również, widząc się w obliczu całkowitego wyczerpania rezerw walutowych, Bank Polski stosował ostatnio bardzo umiarkowaną politykę interwencyjną. Słusznie zresztą, gdyż dotychczasowa interwencja poza pochłonięciem wielkich środków w walutach zagranicznych — żadnego konkretnego wyniku nie dała. Każdy zdaje sobie dzisiaj sprawę z faktu, że spadek złotego nie jest dziełem jakichś międzynarodowych machinacyj giełdowych, a tylko wówczas interwencja byłaby pożądana. Spadek ten jest skutkiem ciężkiej choroby, nękającej nasz organizm gospodarczy od roku i spowodowanej zanikiem produkcji, kredytów i zbytu. Dlatego też leczenie powinno być radykalne, bo tylko — w drodze uzdrowienia stosunków gospodarczych w kraju — można stworzyć silne podstawy dla waluty.

Sz.

Sowiecki system prowadzenia handlu.

Jednym z podstawowych czynników systemu sowieckiego jest prowadzony przez rząd sowiecki od chwili przewrotu bolszewickiego monopol handlu zagranicznego. Jak wiadomo, w Unji Sowieckiej upaństwowiony jest również handel wewnętrzny. Lecz teoretycy sowieccy przypisują monopolowi handlu zagranicznego znacznie większe znaczenie. Monopol ten przechodził różne fazy pod naciskiem rzeczywistości, która narzucała Sowietom konieczność częściowego powrotu do starych form handlu i przystosowania się do zasad międzynarodowych. Konieczność podźwignięcia Rosji z ruiny gospodarczej i uchronienia jej przed ostateczną zagładą doprowadziła w łonie rządu sowieckiego do ostrych walk, na tle ścisłego stosowania zasady monopolu państwowego w handlu zagranicznym. W momencie przełomowym przeciwników monopolu sterroryzował Lenin, którego opinja stała się dla wszystkich komunistów nalazem. Przeciwnicy monopolu wystąpili w 1922 r. z projektem zastąpienia go ochroną celną, wówczas to Lenin sprzeciwił się temu. Odpowiadając na wywody w tej mierze jednego z ekonomistów sowieckich, Lenin twierdził: „żadna polityka celna nie może być realną w okresie imperjalizmu i monstrualnej różnicy między państwami biednemi i niezwykle bogatemi. W tych warunkach ochronę celną złamać może bogate państwo przemysłowe przez wprowadzenie premji wywozowej za wwóz do Rosji tych towarów, które są u nas obłożone cłem. W rezultacie państwo takie złamie niezawodnie nasz przemysł krajowy. Dlatego też całe rozumowanie o polityce celnej sprowadza się do całkowitego obezwładnienia przemysłu rosyjskiego i bardzo lekko zwoalowanego przejścia do systemu wolnego handlu. Z tym — kończy Lenin — powinniśmy walczyć z całych sił bowiem obecnie w okresie imperjalizmu, o żadnej poważnej polityce celnej nie może być mowy, jak tylko o monopolu handlu zagranicznego“. Opinja Lenina w tej mierze zresztą poważnie nie umotywowana, wystarczyła, by uznano monopol handlu zagranicznego za ostoję ustroju sowieckiego, a przeciwników monopolu tego za kontrrewolucjonistów. W ślad zatem rzucono hasła „przez monopol — do odbudowy przemysłu“, „monopol — źródłem socjalistycznego nagromadzenia“ i wreszcie ... „monopol — jedną z metod walki o utrzymanie dyktatury proletarjatu“ ... Hasła te sprecyzował i motywuje systemem Lenina filar sowiecki L. Krasin, który między innemi twierdzi, że reforma pieniężna polegająca w pierwszym rzędzie na nagromadzeniu zapasu złota i walut oraz na zaktywizowaniu bilansu stała się możliwą jedynie przy systemie monopolu handlu zagranicznego kierowanego i regulowanego przez „Wniesztorg“. Wniesztorgowi miało się więc udać uzyskanie aktywności bilansu handlowego w formie nadwyżki wywozu nad przywozem o 15 do 20%. Tak zwani „nepmani“ (zwolennicy prywatnej inicjatywy w handlu i przemyśle) narówni z czynnikami gospodarczemi państw kapitalistycznych zostali ogłoszeni jako wrogowie dyktatury proletarjatu tylko dla tego, że byli i są przeciwnikami monopolu handlu zagranicznego. Przed tym ostrzega Krasin twierdząc, że wrogowie rządów sowieckich przez walkę z monopolem tym chcą „rozbić nasze próby planowej gospodarki sowieckiej i na tych ruinach odbudować czysty kapitalizm, panowanie własności prywatnej. Słowem, Krasin wychodzi z założenia, że monopol handlu zagranicznego jest logicznym następstwem dyktatury proletarjatu, a utrzymanie dyktatury tej uwarunkowuje utrzymaniem monopolu... Życie jednak kazało temu samemu Krasinowi i jego współtowarzyszom iść po całkiem innej drodze. Wymieniony monopol utrudnił traktaty handlowe i skurczył niezwykle operacje handlowe a więc i zyski Rosji, a co najważniejsza, pozwala z Sowietami zawierać umowy i tranzakcje li tylko od wypadku do wypadku. By utrzymać się choćby na tym poziomie w orbicie handlu międzynarodowego Sowiety wprowadziły ostatnio system powoływania do życia mieszanych towarzystw handlowych, pozostawiając Wniesztorgowi raczej rolę instytucji ewidencyjnej i utrudniającej jedynie obrót handlowy. Jeśli tedy wyjść z założenia Krasina, to życie zmuszające do odchyleń od zasady monopolu zagranicznego wskazywałoby na chwianie się całego systemu sowieckiego, co przecież nietylko w handlu uważać należy za zjawisko dodatnie. Zaś rozumowanie, przy którem uzależnia się utrzymanie się władzy sowieckiej od monopolu tego za sztuczne i raczej propagandystyczne, niż rzeczowe. Dla swoich utrzymuje się formalnie doktrynę Lenina, w rzeczywistości zaś trzeba handlować i handluje się jak się da, gdyż obecnie handel ten jest istotnie kwestją egzystencji państwowej Rosji.

Konferencja dyrektorów Banków w Banku Pols.

Na zaproszenie Prezesa Banku Polskiego odbyła się wczoraj (dn. 16 listopada) pod jego przewodnictwem konferencja dyrektorów banków, należących do Izby Rozrachunkowej. Zagajając zebranie p. prezes Karpiński zakomunikował zebranym pomyślną wiadomość o dalszym kształtowaniu się bilansu handlowego Polski w kierunku zdecydowanej przewyżki wywozu nad przywozem. Dane za październik tak się przedstawiają: przywóz 80 miljn. zł., wywóz 131 miljn. zł., nadwyżka wywozu 51 miljn. zł, co wobec przewyżki 36 miljn zł. za wrzesień wykreśla wyraźną linję aktywności naszego obrotu towarowego z zagranicą.

Pomimo tak pomyślnego układu bilansu handlowego zapotrzebowanie walut skierowywane do Banku Polskiego, wciąż przewyższa dopływ walut. — Uwzględniając nawet kupno walut na spłatę zobowiązań, zaciągniętych w okresie pasywności naszego bilansu, nie da się zjawiska deficytu obrotów walutowych w bankach wytłómaczyć czemś innem, jak tylko fatalnym nastrojem szerokich warstw ludności zamieniających gotówkę złotową na dolary.

Rozumiejąc doskonale, że zmiana nastroju zależy przedewszystkiem od biegu naszego życia politycznego i gospodarczego, Prezes Banku Polskiego uważa jednakże, że na uspokojenie szkodliwych prądów mogą w wysokiej mierze oddziałać same banki, jako te placówki, do których są skierowane masowe żądania zakupu obcych walut. Gdyby banki odmawiały wykonywania zleceń walutowych, nieusprawiedliwionych potrzebami gospodarczemi, oddziaływując jednocześnie na klijentów w kierunku pożądanym, to niewątpliwie Skarbiec walutowy Banku Polskiego doznałby znacznej ulgi.

Obecni na zebraniu dyrektorzy banków jednogłośnie wypowiedzieli się za jaknajściślejszym współdziałaniem z Bankiem Polskim, przyczem stwierdzono również jednomyślnie, że los biletów złotowych Banku Polskiego, emitowanych w granicach jego statutu, najzupełniej jest zapewniony, zaś znaczniejsze wahania kursowe wywołane są zjawiskami czasowemi. Utrzymanie wartości złotego leży w interesie całego gospodarstwa, a zatem i wszystkich mieszkańców kraju.

Banki oświadczyły, że już podjęły inicjatywę w kierunku pożądanym dla Banku Polskiego, że organizują specjalne w tym celu powołane komitety bankowe, które działając na gruncie placówek giełdowych całego kraju, będą w stanie wspólnie z Bankiem Polskim całkowicie opanować sytuację walutową.

Na tem samem zebraniu silnie potępiono dążenie niektórych warstw przemysłowych i handlowych do ruchomej skali cen, w zależności od kursów giełdowych, nie odzwierciedlających istotnego stanu rzeczy.

Urzędy skarbowe a przesilenie.

Minister inż. Cz. Klarner objąwszy kierownictwo M-stwa Skarbu, zwrócił się do Prezesów Izb Skarbowych o bezzwłoczne wydanie zarządzeń, zmierzających ku temu, by przeżywane obecnie przesilenie rządowe w niczem nie osłabiało normalnej działalności władz i urzędów skarbowych i wyraził pewność, że urzędy skarbowe, w zrozumieniu konieczności państwowej, dołożą wszelkich starań, celem zabezpieczenia Skarbowi Państwa należytych wpływów z tytułu danin publicznych.

Finansowy dyktator.

„Danziger Neueste Nachrichten“ w następujący sposób ocenia działalność Grabskiego: Na początku rządów Grabskiego uważano go za męża Opatrznościowego. Grabski jest bez wątpienia najwybitniejszą osobistością Polski w zakresie polityki finansowej. Cenić go należy za jego niespożytą energję z jaką trzymał się stabilizacji złotego. Miarą niesłychanie ciężkiego i krytycznego położenia gospodarczego Polski jest fakt, że nawet jego energja nie zdołała usunąć przeszkód, na jakie życie gospodarcze napotykało. Nic też dziwnego, że społeczeństwo znalazło w nim „winowajcę“ obecnego przesilenia. Omawiając obecne przesilenie gabinetowe, pismo stwierdza, że trudno będzie znaleźć na miejsce p. Grabskiego odpowiedniego następcę. W każdym razie zainicjowana przez ministra Skrzyńskiego polityka porozumiewania się z sąsiadami na drodze rozjemczych układów, może przyczynić się do zwalczenia przeszkód politycznych na jakie Polska obecnie napotyka. Polska powinna zerwać z eksperymentami nacjonalistycznemi i wejść na drogę ciężkiej, systematycznej odbudowy życia gospodarczego.

Kryzys w gospodarstwie gdańskiem.

„Danziger Volkstimme donosi: Kryzys gospodarczy Polski i wojna celna z Niemcami odbija się poważnie na gospodarczem życiu Gdańska. Wskutek wojny z Niemcami Gdańsk coprawda zyskuje na wywozie węgla, drzewa, zboża forsowanego przez Polskę, z drugiej strony wwóz niemiecki do Polski, odbywający się dotąd przez Gdańsk został poważnie zmniejszony. Kupcy gdańscy mają w Polsce wierzytelności na 10 miljonów dolarów, których sfery gospodarcze polskie nie chcą wzgl. nie mogą zapłacić. Na całe szczęście Gdańsk posiada swoją odrębną walutę, inaczej zostałby wciągnięty również w katastrofę walutową, jaką Polska obecnie przeżywa.

Sprawy podatkowe.

— **REFORMA PODATKU DOCHODOWEGO.** Poseł Chełmoński wygłosił referat o „Potrzebie reformy podatku dochodowego“. Prelegent proponuje, aby opodatkowanie dochodu było rozciągnięte na wszystkie warstwy ludności, a skala podatku powinna zostać ujednostajniona. Opodatkowanie osób prawnych powinno być również zreformowane przez usunięcie podwójnego obciążenia.

— **ULGI W PŁACENIU PODATKU PRZEMYSŁOWEGO.** Ponieważ nie wszyscy płatnicy podatku przemysłowego mogli skorzystać z możności wpłacenia do dnia 10-go bm. 1/3 części podatku od obrotu za I półrocze 1925 r., więc Ministerstwo Skarbu poleciło Urzędom Skarbowym, by płatników, którzy do dnia 20 bm. włącznie wpłacą przynajmniej 1/3 część podatku od obrotu, za I półrocze 1925 r., nie pozbawiano prawa korzystania z dalszych ratalnych wpłat w terminach do dnia 10 grudnia 1925 r. i do 31 stycznia 1926 r.

— **W SPRAWIE PODATKU OD OBROTU.** Ministerstwo Skarbu w uzupełnieniu okólnika z 31. 10. 1925 r. L. D. P. U. 6515/I przedłuża termin płatności 1/3 części podatku od obrotu za 1-sze półrocze 1925 do dnia 20-go listopada br. włącznie. Wobec tego płatników, którzy w powyższym terminie wpłacą przynajmniej 1/3 część podatku od obrotu za I półrocze 1925 r. nie pozbawia się prawa do korzystania z dalszych ratalnych spłat tego podatku w terminach do dnia 10. 12. 192[illegible] roku i do 31. stycznia 1926 r.

(Podpis nieczytelny.
Naczelnik Urzędu.

Życie robotnicze.

— **NOWE ZATARGI PRACOWNICZE W ŁODZI.** [illegible] likwidacji strajku w elektrowni zarysowała się obecnie możliwość zatargu w Magistracie i Gazowni łódzkiej. Robotnicy uchwalili zażądać jednorazowej zapomogi, pozatem podwyższenia płac, wprowadzenia kasy emerytalnej w Gazowni itd. Zarządy Związków Zawodowych Pracowników Miejskich i gazowniczych otrzymali polecenie bezwzględnego przeprowadzenia nowych postulatów.

— **STRAJK GÓRNIKÓW W STANACH ZJEDNOCZONYCH.** Według opinji prasy amerykańskiej konflikt pomiędzy syndykatem górników a rządem Stanów Zjednoczonych, który wynikł na tle ekonomicznym, może zakończyć się strajkiem górników w amerykańskich kopalniach rud i węgla. Rząd amerykański czyni narazie wszelkie kroki celem złagodzenia tego konfliktu.

Nowy prezes P. K. O.

Nominacja p. Szmidta, prezesa Izby Skarbowej w Poznaniu, na prezesa P. K. O. — została podpisana przez p. Prezydenta Rzpltej. W dniach najbliższych prezes Szmidt obejmuje nowe stanowisko. Osoba następcy p. Szmidta na stanowisku prezesa poznańskiej Izby Skarbowej jest jeszcze nieznana.

Wywóz pomorskich gęsi do Niemiec.

Z Pomorza eksportuje się do Niemiec wielkie ilości gęsi przez stację Chojnice. Wywóz gęsi znajduje się w rękach pomorskiej spółki handlowej, która płaci przy zakupie po 6—7 zł. za sztukę. Mimo tak wydatnego wywozu ceny krajowe na gęsi nie podskoczyły.

Pożyczki niemieckie w Stan. Zjednoczonych.

Wypadki otrzymania kredytów w Stanach Zjednoczonych przez niemieckie związki komunalne stają się coraz częstsze. Niedawno 20 miast w Wirtembergji, występując wspólnie, zawarło z jednym z wielkich amerykańskich banków umowę na dostarczenie kredytów w wysokości 8,4 milj. dolar. na 6,5 proc. z terminem 20-letnim. Jak dalece silne jest zapotrzebowanie w Stanach Zjednoczonych na lokaty kapitału za granicą, wskazuje na to fakt, że pożyczka miasta Düsseldorf pokrywana w New Yorku i Chicago, pokryta była 10-krotnie. Banki amerykańskie otworzyły kredyt reńsko-westfalskiej fabryce elektrycznej na sumę przekraczającą 42 milj. mk. n.

Sprawy bankowe.

— **SKANDAL BANKOWY W GDAŃSKU.** Zanosi się tutaj na nowy skandal bankowy. Mianowicie dwudniowe posiedzenie sejmiku powiatowego Gdańskich Wyżyn uchwaliło podwyższyć kapitał zakładowy miejscowego Volksbanku i w tym celu zaciągnąć pożyczkę. Dodać należy że Bank ten ostatnio mocno się zaangażował. W przedsiębiorstwie automobilowem „Danziger Automobil-Vertriebs-Gesellschaft" przypuszczalnie do sumy pół miljona guldenów. Prócz tego wydał szereg większych pożyczek obcokrajowcom na hipoteki. To też sytuacja tego banku, przedstawiająca się obecnie bardzo niewyraźnie, niewątpliwie wpłynie na ogólne położenie finansowe okręgu gdańskiego.

— **LUKA W USTAWODAWSTWIE BANKOWEM.** Doświadczenia ostatnich czasów wykazały pewną lukę w naszem ustawodawstwie bankowem, które nie normuje w sposób dostateczny operacji przekazowych i inkasowych. Coprawda, dziedzina ta w ustawodawstwach zachodnich również nie jest unormowana dostatecznie, jednak w naszych warunkach, wobec kryzysu gospodarczego, brak odpowiednich norm prawnych w tej dziedzinie stosunków daje się dotkliwiej odczuwać niż zagranicą, ze względu na to, że niektóre banki, przetrzymując należności z tytułu inkasa i przekazów i używając je na operacje kredytowe, podrywały zaufanie do stosunków kredytowych w Polsce.

Z tych względów, jak nas informują ze sfer miarodajnych, Ministerstwo Skarbu uznało za konieczne wniesienie do Sejmu odpowiedniego projektu ustawy, któraby nadawała należnościom z tytułu przekazów pieniężnych i inkasa w każdym czasie przez odnośną instytucję kredytową pełnego pokrycia w środkach natychmiast rozporządzalnych i zabezpieczało je w formie odpowiednich sankcji prawnych. Projekt taki ustawy jest w stadjum opracowania i w najbliższym czasie wniesiony ma być do Sejmu.

Należy przypuszczać, że uchwalenie ustawy, normującej należycie działalność bankową w tej dziedzinie, przyczyni się do uzdrowienia stosunków pod tym względem w interesie sfer przemysłowych i handlowych, jak i samych banków.

Sprawy rzemieślnicze.

— **O POMOC DLA RZEMIEŚLNIKÓW.** Artykuł wstępny w dziale gospodarczym omawia ważne zagadnienie zorganizowania pomocy finansowej dla stanu średniego. W Poznaniu ma się zająć kredytowaniem rzemieślników istniejący od kilkunastu lat Bank Młodych Przemysłowców, co wymaga jednak pomocy rządowej.

— **POŁOŻENIE RZEMIEŚLNIKÓW.** Rzemiosło znajduje się obecnie w najcięższej sytuacji tem bardziej, że rząd nie wchodził dotąd w jego położenie. Hasłem obecnej chwili powinno być: należności rzemieślników winny być natychmiast regulowane. Przeważnie chodzi tutaj o drobne sumy, które płacone przy przedstawieniu rachunku umożliwiłyby rzemieślnikom egzystencję i dalszą pracę.

Rolnictwo.

— **O NOWĄ UMOWĘ W ROLNICTWIE.** Na posiedzeniu komisji polubownych w Poznaniu obszarnicy wysunęli kategoryczne żądanie obniżenia zarobków robotników rolnych o 30 proc. Wobec odrzucenia tych żądań przez związki robotnicze właściciele ziemscy zerwali rokowania i oświadczyli, że nie przyjmą udziału w żadnej komisji, dopóki przedstawiciele robotników nie wyrażą zgody na obcięcie zarobków.

Kronika gospodarcza.

— **PRZEKAZY ZAGRANICZNE DO POLSKI WE WRZEŚNIU 1925.** We wrześniu 1925 przekazano do Polski ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej do Polski 1,344.390 dolarów amerykańskich, w tem za pośrednictwem banków dewizowych i linji okrętowych 694.390 dolarów, za pośrednictwem przekazów pocztowych około 200 tys. dolarów i w listach wartościowych około 450 tys. dolarów. W tym samym okresie czasu przekazano z Francji około 3.051 tys. franków, w tem drogą przekazów pocztowych około 3 milj. franków, resztę zaś przez banki dewizowe, z Anglji przekazano 4.961 f. szt. oraz z innych krajów rozmaite waluty za-

— **PIĘCIOLECIE WOLNEGO MIASTA GDAŃSKA.** Z okazji pięciolecia istnienia Gdańska jako Wolnego Miasta, pismo zamieszcza obszerny artykuł zajmujący się współżyciem Gdańska z Polską i zaznacza, że w dotychczasowym stosunku do Polski, Gdańsk był ze strony Polski szykanowany.

— **Z POSIEDZENIA LEWIATANA.** Na zebraniu uchwalono uzyskać znaczniejszą pożyczkę zagraniczną dla przedsiębiorstw zrzeszonych w związku; odnieść się do Śląskiego Sejmu w sprawie utrzymania artykułu 6-go ustawy o ochronie lokatorów w jego obecnem brzmieniu; wnieść petycję do Sejmu w sprawie zmiany kar za zwłokę z 4 proc. na 1 proc. w stosunku miesięcznym.

— **SPRAWA PODWYŻKI CEN CUKRU** ma być ostatecznie rozstrzygnięta po objęciu funkcji przez przyszłego ministra skarbu. Zaznaczyć należy, że przeciw podwyżce cen cukru opowiedziały się w swoim czasie ministerstwa spraw wewnętrznych oraz pracy i opieki społecznej.

— **SPÓŁDZIELCZE ZBIORNICE JAJ.** Zbiórką i zbytem jaj zajmować się powinny współdzielnie rolnicze, a nie samodzielne spółdzielnie jajczarskie, które pracują zbyt kosztownie, gdyż zyski, uzyskane latem pochłaniają koszta administracyjne w martwym sezonie. Najracjonalniej tworzyć zbiornice jaj przy spółdzielniach mleczarskich, tak, jak to się przeprowadza w Danji.

— **UKARANI FABRYKANCI.** Według wiadomości z Białegostoku, szereg tamtejszych fabrykantów został ukarany za nieterminowe wpłacanie wkładek do funduszu bezrobocia. Niektórzy fabrykanci odcierpieli areszt, ponieważ, wskutek kryzysu w przemyśle, nie mogli uiścić kary w gotówce.

— **Z PAŃSTWOWEJ RADY KOLEJOWEJ.** W sali konferencyjnej Minsterstwa Kolei dnia 17 bm. we wtorek odbędzie się posiedzenie plenarne Państwowej Rady Kolejowej pod przewodnictwem p. Ministra Kolei in. K. Tyszki.

Giełda towarowa.

TOWARY KOLONJALNE.

Bydgoszcz, 14. 11. Ceny hurtowe — franco stacja Bydgoszcz: kawa surowa RIO 2.20, — Surowa Santos good 2.30, — surowa Santos Superior 2.70, — surowa perłowa Campinas 2.80 za funt Wszystko w workach ca 120 funtów. Kawa palona Rio 2.90, — palona Santos good 3.10, — Santos Superior 3.40 — palona Maragogype 5.00, — palona Guatemala płaska 4.00, — palona perłowa Campinas 3.50 zł za funt; wszystko w workach po 30 i 50 funt. Kawa słodowa w skrz. po 100/2 ft. paczek zł. 0.17 — słodowa „Extra" w skrz. po 100/1 ft. paczek zł. 0.45 za paczkę.

SKÓRY I GARBNIKI.

Grudziądz, 16. 11. Hurtownia Skór Zwoliński notuje: Skóry surowe wołowe 0 80—0 85 za kg, cielęce 4—.450 za sztukę, owcze bez wełny 0.60 za kg, półwełniste 0.80 za kg, pełnowełniste 0.85—0.90 za kg, końskie 11 50—12 za sztukę, kozie 3 za sztukę, zajęcze 0 90—1 za sztukę, tchórze 4.50—5 za sztukę, lisy 20—30 za sztukę, kuny 30—35 za sztukę. — Balcerowicz Hurtownia Skór notuje: Skóry wołowe 0.80—0.90, cielęce 4 50 - 5, końskie 11.50—12, skopowe z wełną 0.65 - 0.70, półwełniste 0.45 - 0 50 pełnowełniste świeże 0.55—0.60. Tendencja słaba, obroty małe z powodu braku gotówki w kraju. Na skóry surowe tendencja zniżkowa tłomaczy się wyłącznie trudnością regulowania tranzakcji, gdyż kredyt w tem dziale jest bardzo mało rozpowszechniony, sprzedaż odbywa się przeważnie za gotówkę.

ZIEMIOPŁODY.

Grudziądz, 16. 11. Pardon i Kurzawa notuje: żyto 15.50—15.75, pszenicę 22 - 25, jęczmień zwyczajny na kaszę 17—18, jęczmień brow. 20—22, owies 17—17.50. Tendencja spokojna, podaż średnia.

Gdańsk, 16. 11. (Not. nieurz.) Za 50 kg w Ggd. Przenica czerwona 12.25—12.50, biała 12.50 - 12.75, żyto 7.90 —8.00, jęczmień pastewny 8.50—9.00, zwykły 9.50—10.50, owies 8.25—8.55, groch drobny 10—11, ospa żytnia 5.50 —5.75, przenna 6.25—6.50, peluszka 9—9.50.

Poznań, 16. 11. Urz. not. za 100 kg fr. stacja załadowania, dostawa wagonowa. Żyto 15 30—16.30, przenica 23.50 - 24 50, jęczmień zwykły 17.50—19 50, brow. 20,80 —21.80, owies 16—17, mąka żytnia 70% 25 - 26, 65% 26 - 27, przenna 65% 38—41, ospa żytnia 9,75—10.75, przenna 10.25—11.25, ziemniaki fabr. 2 20—2 40, groch polny 21—22, Victoria 27 - 31. Tendencja niejednolita.

Tczew, 16. 11. Ceny za 100 kg. franco st. załad. żyto 14 80—15.80, pszenica 22.70—23.70, jęczmień zwykły 17 50 —19.50, brow. 20.80—21.80, owies 16—17, mąka żytnia 70% 24.75 - 25.75, 65% 25.75—26 75, pszenna 65% 37 - 40, ospa żytnia i przenna 10.75 11.75, groch polny 21—22, Victoria 27—30, ziemniaki fabryczne 2.10—2.30. Tendencja spokojna.

Giełda pieniężna.

Warszawa dnia 16 listopada 1925.

Dolary Stanów Zjedn.	6 68	zł
Floreny holenderskie	271,02	„
Franki belgijskie		„
Franki francuskie	27.01	„
Franki szwajcarskie	129 68	„
Funty angielskie	32 64	„
Korony austrjackie		„
Korony czeskie		

Złoty w dniu 16-go listopada 1925 r.

Gdańsk złoty 77.40—77.60, przekaz na Warszawę 76.03—76.22, Berlin złoty 61.69—62.31, przekaz na Warszawę 61.53—61.91, przekaz na Katowice lub Poznań 61.34—61.66 Londyn przekaz na Warszawę 31.00, Nowy Jork przekaz na Warszawę 16.50, Wiedeń złoty 103.50—104.50, przekaz na Warszawę 104.00, Praga przekaz na Warszawę 487—493, Ryga przekaz na Warszawę 80.00.

KURS DOLARA.

Mimo, że zapotrzebowanie na waluty i dewizy było dziś mniejsze, niż w sobotę, kursy kształtowały się zniżkowo. Obroty wyniosły około 2 miljonów złotych, z czego 2/3 przypada na dolary gotówkowe, które Bank Polski sprzedawał bez żadnych ograniczeń po 6.80, zaspakajając całkowicie zapotrzebowanie; przy końcu zebrania Bank Polski oddawał dolary po 6.70, lecz nie było dbiorców. Złotem nic nie robiono; za rubel złoty żądano 3.58, płacono zaś natomiast tylko 3.56, wobec czego do tranzakcyj nie doszło. Dolarami poza giełdą (o godz. 2.30) obracano przy spokojnym nastroju po 7.00 zł. Z papierów państwowych obniżyła się nieco 6 proc. poż. Dolarowa, listy zastawne zaś mimo małych obrotów, normowały się mocniej.

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Środa 18 go listopada Otona p.
Wschód słońca 7 29 zachód 4 41
Wschód księżyca 9 42 zachód 5 59

*

DYŻURY NOCNE APTEK.

Apteka pod Koroną i apteka pod Gwiazdą od 14 do 20 listopada.

*

—** **Bibljoteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu jest otwarta:**

W Muzeum (ul. Lipowa nr 28 I ptr.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7. Dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul. Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.

W Małym Tarpnie w niedzielę i święta po nabożeństwie.

—** **Muzeum (ul. Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od godz 11—2.**

*

—** **Z Teatru Miejskiego.** Dziś we wtorek, po raz ostatni znakomity dramat Gabrjeli Zapolskiej „CAREWICZ" z p. Rawicz i Kamińskim w głównych rolach. Będzie to nieodwołalnie ostatnie przedstawienie tego ze wszechm iar intersującego dramatu, odzwierciadlającego stosunki dawnego dworu rosyjskiego i jego intrygi.

Jutro, w środę, dnia 18-go bm. premjera głośnej sztuki „W GRANICACH PRAWA". Sztuka ta jest osnuta na tle panujących w Ameryce stosunków, gdzie miljoner wyzyskujący swoich pracowników wysyła niewinnie posądzoną dziewczynę do więzienia, a ta opuściwszy je, przeprowadza plan zemsty, rozkochawszy w sobie jego syna i zaślubiwszy go potajemnie. Równocześnie w zasadzce przygotowanej przez policję, ujmują wspólników bohaterki, a po zamordowaniu agenta skazują sądy właściwego mordercę. Młodzi uzyskali przebaczenie ojca i idą już razem w dalsze życie.

Sztuka ta pokazuje nam prawo i bezprawie, skazane wpływami sądownictwo, etycznych i zdeprawowanych rzezimieszków, a zarazem jest ostrą satyrą obyczajową. Zarówno treść, jak i cały szereg interesujących scen, przykuwa uwagę widza i porywa niezwykłością sytuacji. Nowa wystawa, oraz wspaniałe toalety p. Fiszerówny i ogromna ilość efektów scenicznych zapewnią tej sztuce — jak i dotycyhzas na wszystkich scenach — ogromne powodzenie.

Główną rolę skazanej dziewczyny, a potem wytwornej naczelniczki bandytów, gra p. Fiszerówna, miljonera p. Szafrański, a jego syna p. Mergel. Adwokatami będą p. Cybulski i p. Rembosz, komisarzem tajnej policji p. Burski, fałszerzem p. Dąbrowski (zarazem reżyser sztuki). W rękach p. Opolskiej spoczywa interesująca rola charakterystycznej swoją naiwnością kokoty. W dramatycznej roli prawdziwej złodziejki wystąpi p. Wiesławska, a p. Głogowska w roli sekretarki. Nadto p. Scibor w roli eleganckiego zdrajcy - apasza, oraz cały szerg epizodów obsadzonych przez resztę zespołu tutejszego tearu.

W czwartek, dnia 19-go bm. powtórzenie premjery „W GRANICACH PRAWA".

—** **Uroczystą Akademję** z powodu 5-lecia uczelni urządza Bratnia Pomoc uczniów Państw. Szkoły Bud. Masz., dnia 23-go listopada w auli gimnazjum żeńskiego o godz. 7-mej

Szpital gruzliczy dla więzniów otwarty w Białymstoku.

Białystok, 15 listopada.

Ministerstwo sprawiedliwości dążąc do opanowania gruźlicy wśród więźniów, postanowiło w niektórych miejscowościach otworzyć przy więzieniach specjalne szpitale, przeznaczone dla więźniów, dotkniętych chorobami płucnemi.

Pierwszy taki szpital został otwarty ubiegłej niedzieli przy więzieniu w Białymstoku. Szpital ten przeznaczony dla 150 gruźlicznych, jest wyposażony w najnowsze zdobycze wiedzy lekarskiej.

W uroczystości poświęcenia i otwarcia tego szpitala uczestniczyli delegaci min. sprawiedliwości oraz naczelny lekarz więzień dr. Henryk Jankowski.

Pozatem wzięli udział w uroczystości przedstawiciele miejscowych władz, urzędów, prasy i społeczeństwa.

Nagi człowiek na ulicy Warszawy.

Na placu Zamkowym ukazał się wczoraj w nocy nagi mężczyzna z kamaszem na prawej nodze i paltem przerzuconem przez ramię.

Oczywiście, obstąpił go tłum gapiów. Dziwaczny przechodzień zdołał dojść do mostu Kierbedzia, gdzie do sprawy wmieszała się policja

W paltcie nieznajomego znaleziono dokument na nazwisko Józefa Golenia. Ponieważ zdradzał objawy rozstroju umysłowego, skierowano go do szpitala przy ulicy Bonifraterskiej.

9-letnia dziewczynka ocaliła życie 15 osób.

Bohaterstwo nieletniej Renee Babault podczas pożaru.

Na liście nazwisk, ogłoszonych w tych dniach w Paryżu w dzienniku urz. znajduje się także nazwisko 9-letniej Renee Babault, z miejscowości Dienay. Dziewczynka ta wraz z innemi osobami została odznaczona za akt poświęcenia się dla bliźnich.

Mianowicie 29 kwietnia rb. straszny pożar nawiedził w nocy zamek w Dienay, należący do p. Babaulta, ojca odznaczonej panienki. Pożar ten wybuchł w nieobecności rodziców, którzy bawili wówczas na wiljegiaturze w Nicei. Mała Renee pierwsza wszczęła alarm, spostrzegłszy ogień dopiero wówczas, gdy całe jedno piętro stało już w płomieniach.

Bohaterska dziewczynka pobiegła zaraz pobudzić swoich braciszków, 7-letniego Rogera i 5-letniego Pawełka, którzy spali w sąsiednim pokoju, poczem obudziła cały personel zamkowy, biegnąc przez schody, zajęte już pożarem. Gdyby nie zimna krew tego dziecka, straciłoby życie 15 osób.

Zaszczytne oddnaczenie pielęgniarki szpitalnej.

Miss Wallace Tible uratowała życie 76 osobom.

Niemałą sensacje wywołała w Londynie wiadomość o udzieleniu przez premjera angielskiego zaszczytnej odznaki honorowej miss Wallace Tible, pielęgniarce szpitalnej.

Miss Tible słynie od kilku lat z wielkiego poświęcenia i bohaterstwa przy wykonywaniu swego zawodu. Niezwykła jej ofiarność zaznaczyła się szczególnie, ilekroć zachodziła potrzeba dokonania transfuzji krwi. Miss Wallace poddała się tej operacji 76 razy, w przeciągu ostatnich 10 lat, ofiarując swą krew pielęgnowanym przez nią chorym i w ten sposób uratowała życie 76 ludziom.

Dzieje tej młodej i pięknej siostry miłosierdzia są niezwykłe. Pochodzi ona z rodziny bardzo zamożnej. Wychowana była w wielkim zbytku, od dziecka pędziła żywot wesoły i niefrasobliwy, jak przystało na bogatą pannę. Ulubionem jej zajęciem, jak zresztą wszystkich prawie młodych Angielek, były sporty, dancingi, zbytkowne toalety i znowu sporty. — Upodobania te podzielał w zupełności jej narzeczony, zamożny baron, z którym znała się od dziecka i za którego niebawem miała wyjść zamąż. Narzeczeni mieli pojechać w podróż p. ślubną do Indji, a następnie spędzić parę lat w Australji.

Na tydzień przed ślubem udali się autem do Szkocji, by pożegnać sędziwą babkę Miss Wallace. Wszystko w życiu młodej i pięknej dziewczyny układało się dotąd w sposób godny pozazdroszczenia. Ale nagle spotkał ją straszny cios. W powrotnej drodze do domu, gdy szczęśliwi narzeczeni mknęli autem przez las, zerwała się straszna burza. Szofer oślepiony błyskawicą skręcił tak niefortunnie wóz, że auto zawadziło w pędzie o pień stuletniego dębu. Narzeczony miss Wallace wypadł z wozu, uderzył skronią o niewielki kamień przydrożny i poniósł śmierć na miejscu. Szofer i miss Wallace nie odnieśli żadnego szwanku.

Tragiczny ten wypadek podziałał na młodą dziewczynę tak wstrząsająco, że zmieniła odtąd zupełnie tryb życia, wyrzekła się świata, a po pewnym czasie pomimo rozpaczy i oporu rodziców, skończyła kurs pielęgniarek szpitalnych i poświęciła się całkowicie temu zawodowi.

wieczorem. Na program złożą się produkcje uczniów Zakładu, a ponadto łaskawy współudział przyrzekły panie majorowa Hannowa, Mieczyńska, Wardacka, Wiesławska oraz p. prof. Bigo. Młodzież ufa, że społeczeństwo grudziądzkie, które tyle razy dawało dowody sympatji dla tejże uczelni, tłumnie przybędzie na akademję, by zasilić fundusz Bratniej pomocy.

—** **Piechotą naokoło Polski.** Wczoraj wieczorem zawitał w nasze mury niezwykły gość, harcerz Wacław Kaniewski z Warszawy, który 13 lipca rozpoczął w Wejherowie pieszo swą wędrówkę naokoło Polski. Bogaty w wspomnienia, zadowolony z przezwyciężonych trudów, powraca obecnie do miejsca wymarszu, gdzie ma zamiar stanąć 29 bm. Młodego podróżnika, gościa 4-tej drużyny harcerskiej w Grudziądzu, witamy z całego serca! Okazał on niezwykły hart i wytrwałość, tem bardziej, że tylko sprzedażą swojej fotografji zdobywał środki na utrzymanie. Drużyny harcerskie uprzyjemniały mu pobyt w naszej miejscowości. Oby i z naszego miasta odniósł jak najlepsze wspomnienia. Cześć młodemu harcerzowi!

Dzisiaj rano odwiedził drh. Kaniewski redakcję naszego pisma, dzieląc się wrażeniami swej podróży.

—** **Z Banku Powiatowego.** Na miejsce ustępującego dyr. **K. Okoniewskiego** z dniem 11 listopada 1925 roku, objął kierownictwo Komunalnego Banku Powiatowego w Grudziądzu p. **Kazimierz Puffke**, b. dyrektor zlikwidowanego Banku Dyskontowego Sp. Akc. Oddział w Grudziądzu. Na stanowisku zastępcy pozostaje nadal p. **Józef Wojciechowski.**

—** **Samochód dla Straży Pożarnej.** Jak się dowiadujemy, tutejsza ochotnicza straż pożarna ma najdalej przed nowym rokiem, otrzymać własny samochód, który jest już zamówiony i w części zapłacony. O ile spraw powyższa dojdzie do skutku, przyczyni się ona bezwzględnie do jeszcze większej sprawności, w której i tak już celuje nasze dzielna straż.

—** **Na jaglicę,** jedną z najcięższych chorób ocznych, zapadł w tych dniach starszy posterunkowy Policji Państwowej p. Wojtara i jego córka. Jaglica pojawiła się w ostatnich miesiącach w całej Polsce, przybierając np. w Krakowie i jego okolicy bardzo groźne rozmiary. U nas na Pomorzu na szczęście jeszcze nie było wiele wypadków zachorowania na jaglicę, nie mniej jednak zwracamy na nią uwagę komisji sanitarnej naszego miasta jak i wszystkim pp. lekarzom. Wypadki zachorowania na jaglicę trzeba tępić i leczyć jaknajspieszniej i skutecznie, gdyż zaniedbanie tejże choroby może przynieść bardzo niemiłe konsekwencje.

—** **Przestroga dla pp. szoferów i woźniców.** Często zdarza się, że w chwili, kiedy oddziały straży pożarnej jadą szybko w zagrożone pożarem miejsce, napotykają na swej drodze liczne furmanki, wiejskie, pojazdy, a nawet samochody, których woźnice względnie szoferzy, nie zdając sobie widocznie sprawy z niebezpieczeństwa chwili, nie usuwają się zupełnie z drogi przejeżdżającym wozom straży pożarnej; co gorsza, nieraz nawet skręcają powoli w boczną ulicę prawie że „pod nosem", przejeżdżających oddziałów, wstrzymując tem samem szybką akcję ratunkową. Wobec tego w imię dobra publicznego, zwracamy uwagę wszystkim pp. szoferom i woźnicom, ażeby w chwili zbliżania się straży pożarnej, która daje znak dzwonkiem, środek jezdni natychmiast opróżnić t. zn. stanąć obok chodnika względnie wjechać szybko w najbliższą bocznicę. Zachowanie się takie, przewidują przytem specjalne przepisy, do których bezwarunkowo każdy musi się zastosować. Funkcjonarjusze policji państwowej, pełniący w danej chwili służbę w mieście, powinni ułatwić przejazd straży, a winnych niestosowania się do porządku publicznego, pociągnąć do surowej odpowiedzialności.

—** **Dyrekcja Okręgu Pomorskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich** niniejszym podaje do wiadomości, iż biuro jej mieszczące się dotąd w Toruniu przy ulicy Konopnickiej 16, z dniem 1 bm. zostało przeniesione do nowego lokalu przy ulicy Franciszkańskiej 14. Godziny przyjęć dla interesantów od 11-ej do 13-ej. Telefon 3—20.

—** **Termin ciągnienia loterji fantowej Z. O. K. Z.** Dyr. Okręgu Pomorskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich komunikuje, iż termin ciągnienia loterji fantowej Z. O. K. Z. naznaczony na dzień 16 bm. został przesunięty na 16 lutego 1926 r. Losy loterji opatrzone datą „16 listopada 1925 r." zachowują swą ważność dotychczasową w nowym terminie. Zamówienia na losy przyjmuje nadal biuro Okręgu Pomorskiego w Toruniu (ulica Franciszkańska 14).

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) **Stowarzyszenie techników w Grudziądzu.** W środę, dnia 18 bm. o godz. 20-tej w lokalu Szkoły Budowy Maszyn odbędzie się odczyt na temat „Zagadnienie walki i obrony chemicznej". Wprowadzeni goście mile widziani.

(4792) Zarząd.

—(rt) **Zebranie koła Ziemianek** odbędzie się w czwartek, dnia 19 bm. o godz. 1-ej w południe w sali starostwa grudziądzkiego. Ponieważ na porządku dziennym znajdują się bardzo ważne sprawy, uprasza się o przybycie wszystkich pań.

(4812) (—) M. Ossowska, przewodnicząca.

—(rt) **Tow. Powstańców i Wojaków w Radzynie** urządza w niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 7-mej wieczorem na sali p. Niedzielskiego „Obchód Listopadowy", na program którego złożą się m. in. przedstawienie teatralne, i to: a) obraz dramatyczny „Posiew Wolności", b) komedja w dwóch odsłonach p. t. „Zmartwychwstanie" czyli „Nieboszczyk z urojenia" i odczyt o „Powstaniu Listopadowem". Po przedstawieniu nastąpią tańce. Na powyższy obchód zaprasza się niniejszem Szan. Obywatelstwo z Radzyna i okolicy. (4822)

—(rt) Członków **Towarzystwa Powstańców i Wojaków Grudziądz** zawiadamiamy, że miesięczne zebranie w miesiącu listopadzie br. z powodów niezależnych od Zarządu, się nie odbędzie. Następne zebranie członków odbędzie się dnia 2-go grudnia br. z wykładem o powstaniu listopadowem.

(4821) Zarząd.

—(rt) **Walne Zebranie członków Pomorskiego Towarzystwa Opieki nad Dziećmi Oddział w Grudziądzu** odbędzie się w czwartek, dnia 19-go listopada o godzinie 1-ej w południe w lokalu Czerwonego Krzyża, ul. Stara nr. 1. Przewodniczyć będzie prezes Zarządu Głównego ks. Henryk Szuman. Na porządku dziennym:

Sprawozdanie z całorocznej działalności oddziału w Grudziądzu i wysyłki dzieci nad morze na kolonje lecznicze w Gdyni.

Ze względu na ważność sprawy — zapraszam prócz członków Towarzystwa — także wszystkich tych, którym zdrowie młodzieży naszej leży na sercu, w szczególności PP. lekarzy, którzy w ciągu roku skierowują chorych małych pacjentów do komitetu naszego, również nauczycielstwo szkół średnich, wydziałowych i powszechnych, by wszyscy, zaznajomiwszy się z celami Towarzystwa, stanęli do współpracy. (4820).

(—) **Helena Kunertowa**
Delegatka na miasto Grudziądz.

—(rt) **Zebranie dyskusyjne członków Zw. L. N. Koła Grudziądz** odbędzie się w czwartek dn. 19 bm. o godz. 8 wiecz. w salce Sekretarjatu przy ul. Miciewicza 22. Na porządku obrad między innemi „Nasz Program", wygłoszony przez R. Dmowskiego na Zjeździe delegatów w Warszawie. — O liczny udział członków i sympatyków uprasza (4827) ZARZĄD.

—(rt.) **Tow. Powstańców i Wojaków Górna Grupa** i okolica obchodzić będzie w niedzielę, dnia 22-go listopada br. pamiętną i piękną uroczystość poświęcenia sztandaru. Udział w niej wezmą Towarzystwa z innych miejscowości i to możliwie ze swemi sztandarami, aby uroczystemu Stowarzyszeniu okazać swą szczerą, braterską życzliwość.

Program uroczystości jest następujący: o godz. 9.30 zbiórka Towarzystw przed druhem prezesem; o godz. 10.30 wymarsz do kaplicy Zakładu Misyjnego na uroczyste nabożeństwo i poświęcenie sztandaru, następnie przeniesienie sztandaru do wbijania gwoździ pamiątkowych, na które niniejszem Szan. gości zaprasza

Zarząd.

Z Pomorza.

—** **SUBKOWY. (Zderzenie pociągów).** W nocy z niedzieli na poniedziałek zderzyły się dwa pociągi towarowe na stacji Subkowy. Cztery wagony zostały wysadzone z szyn i mocno uszkodzone.

—** **PRZEWODNIK, pow. świecki. (Mianowania).** Pan Wojewoda Pomorski zamianował dotychczasowego komisarycznego wójta, p. Stanisława Kalinowskiego z Lipinków stałym wójtem, a dotychczasowego zastępcę wójta, p. Tomasza Szczygieła z Lipinków, stałym zastępcą wójta obwodu Przewodnik.

bał.leiz- Vien

—** **CZERSK. (Sprzeniewierzenie).** Dnia 11 bm. przywłaszczył sobie pewien obywatel czerski, zatrudniony w firmie „Raiffeisen" około 17 zł, które jako przedsiębiorca akordowy miał wypłacić robotnikom. Pieniądze te przehulał, a robotnikom swoim takowych nie wypłacił. — Objaw tem smutniejszy, że poszkodowani tu są ludzie ubodzy, a on te pieniądze użył na taki cel.

(Kradzież). Onegdaj skradziono p. Weltrowskiemu, gospodarzowi z Kłotni 77 zł w czasie, gdy kupował spodnie dla swego syna w interesie p. Błacha. Przestroga to dla publiczności, aby przy zakupnie towarów zważała na swe portmonetki.

—** **CHOJNICE. (Odznaczenia).** Bronzowy krzyż zasługi nadał p. prezes Rady Ministrów p. Aleksandrowi Standerze, prezesowi Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Chojnicach i p. Czesławowi Patzerowi, prezesowi Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Tucholi.

Z SREBRNEGO EKRANU.

„WIERNA RZEKA".

Wspaniała powieść Stefana Żeromskiego, omawiająca czasy powstania listopadowego, został uwidoczniona na filmie przez najwybitniejsze siły artystów scen warszawskich. Gra Hryniewiczównej i Zelwerowicza nie ustępuje absolutnie w niczem grze najlepszych gwiazd zagranicznych; ośmielę się nawet stwierdzić, że Zelwerowicz stworzył typ starego chłopa i wiernego sługi daleko lepiej, aniżeli sławny odtwórca takich ról, Werner Krauss.

Warunki techniczne wykorzystano dobrze, reżyserja nadzwyczaj dokładna i staranna. Przepiękne zdjęcia uroczych zakątków wsi polskiej i jej charaktery-tycznych okazów jak n. p. studni żórawiej, słomianych chat, cichych białych dworków i t. p. sprawiają na widzach niezatarte wrażenie piękna własnego kraju.

Film ten polecamy gorąco każdemu a zwłaszcza dzisiaj kiedy część dochodu przeznaczona jest na młodzież akademicką.

Oprócz tego, dyrekcja kina „Orzeł" przygotował interesujące popisy akrobatyczne jako variete.

Wiadomości sportowe.

Zawody piłki nożnej.

Warszawa, 15. 11. (PAT). Zawody piłki nożnej pomiędzy reprezentacjami politechniki i uniwersytetu 3:0 (3:0) na korzyść politechniki.

Lwów, 15. 11. (PAT) Zawody o puhar. — Pogoń-Czarni 5:2 (2:2). Zawody towarzyskie Legja—Hasmonea 3:1 (1:1).

Katowice, 15. 11. (PAT.) Cracovia — F. C. Katowice 1:4 (1:1). K. S. — W. S. B. Gliwice 2:2. Naprzód, Załęże — W. S. B. Gliwice 1:1 (0:1)

Wiedeń, 15. 11. (PAT). Amateure — Rapid 5:1 (1:0). Slovan — Vienna 6:2. Herta — Hakoah 1:1.

Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Kruszewski
Drukarnia Pomorska Tow. Akc., Grudziądz.

Pamiętajcie, że jutro
Królowa Saba
w kinie **ORZEŁ**

W rejestrze spółdzielni pod nr. 21 zapisano dziś przy „Stowarzyszeniu urzędników budowy domów w Grudziądzu“, Spółdzielnia zapisana z ograniczoną odpowiedzialnością, iż uchwałą nadzwyczajnego zebrania z dnia 11 lipca 1925 r. zmieniono § 14[4] w ten sposób, że wstępne wynosi 5 zł, § 37[2] zmienia się zamiast 50 000 mk. na 100 zł, § 41 zmienia się jak następuje: Prawomocne uchwały Walnego Zgromadzenia obowiązują wszystkich członków. zwolnienia nie mają miejsca. Uchwały co do zmiany statutu, wykluczenia członka Rady Nadzorczej i Zarządu, lub poszczególnych członków Spółdzielni, podwyższenia udziałów, podwyższenia obowiązkowych wpłat na udział lub przyśpieszenie terminu tychże wpłat, wreszcie ustanowienia lub podwyższenia odpowiedzialności dodatkowej, zapadają większością ¾ głosów obecnych członków. Uchwała co do rozwiązania i likwidacji Spółdzielni zapaść może większością ¾ głosów obecnych na dwóch kolejno po sobie następujących zgromadzeniach w odstępie conajmniej dwóch tygodni; zaś § 44[1] zmienia się zamiast 5000 mk. na 500 zł. Prócz tego uchwalono nowy § 5a tej treści: Walne zebranie zamyka i otwiera obecnie zamkniętą listę członków według potrzeby.

Grudziądz, dnia 7 października 1925 r.

Sąd Powiatowy. 4819

W rejestrze handlowym Oddział A pod nr 845 zapisano dziś przy firmie „Pomorska Fabryka Korków Zygmunt Bobrowski i Ska w Grudziądzu“, iż jawną spółkę handlową rozwiązano. Juljusz Bobrowski wystąpił ze spółki.

Grudziądz, dnia 9 października 1925 r.

Sąd Powiatowy. [4814

W rejestrze handlowym Oddział B pod nr. 89 zapisano dziś przy firmie „Zwój“ Warsztaty Mechaniczne, Towarzystwo z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Grudziądzu. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest prowadzenie warsztatów mechanicznych oraz handel artykułami przemysłowemi. Kapitał zakładowy wynosi 20 000 złotych. Do zarządu wstąpił Eryk Antoni Julian Budzyński, przemysłowiec z Warszawy, wdowa Jadwiga Marusieńska z Warszawy. Z zarządu wystąpił Władysław Lipski z Mniszka Umowę towarzystwa zmieniono w ten sposób, że Towarzystwo ma dwóch kierowników z których każdy jest uprawniony do samodzielnego zastępowania Towarzystwa. Wszelkie zobowiązania wekslowe, kontrakty, ważniejsze umowy, pisemne, pełnomocnictwa, umowy notarialne, wystawione w imieniu Towarzystwa mają być podpisywane przez obydwuch kierowników i tylko tak podpisane za ważne i Towarzystwo obciążające uznane będą. Zwyczajną korespondencję i mniej ważne papiery może podpisywać każdy z kierowników oddzielnie

Kierownikami Towarzystwa są: Władysław Markowicz i Eryk Antoni Julian Budzyński.

Grudziądz, dnia 10 października 1925 r.

Sąd Powiatowy. 4817

W rejestrze handlowym Oddział A pod nr. 788 zapisano dziś przy firmie „The Gentleman“, właśc. Czesław i Hilary Nowaccy w Grudziądzu, iż dotychczasowy spólnik Czesław Nowacki jest jedynym właścicielem firmy. Jawną spółkę handlową rozwiązano.

Grudziądz, dnia 28 października 1925 r.

Sąd Powiatowy. [4813

W rejestrze handlowym Oddział A pod nr. 823 skreślono dziś firmę „Paweł Glinowiecki i Antoni Kukla w Grudziądzu“.

Grudziądz, dnia 22 października 1925 r.

Sąd Powiatowy. [4812

W rejestrze spółdzielni pod nr. 80 zapisano dziś spółdzielnię „Mleczarnia Wydrzno, Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Szembruku“. Celem spółdzielni jest podniesienie dobrobytu i stanu gospodarstwa hodowlanego swych członków przez spólną przeróbkę mleka i spieniężenie przetworów mlecznych. Każdy członek spółdzielni musi zadeklarować przynajmniej tyle udziałów, ile posiada dojnych krów. Każdy udział wynosi 5 zł — pięć złotych — i musi być wpłacony w pełnej sumie w ciągu miesiąca. Zarząd stanowią: Piotr Kurzyński, rolnik z Bukówca, jako prezes. Jan Kloska, rolnik z Szembruka, jako skarbnik. Jan Lisewicz, rolnik z Szembruka, jako sekretarz. Czas trwania spółdzielni jest nieograniczony. Wszelkie ogłoszenia nastąpią w „Głosie Pomorskim“, wychodzącym w Grudziądzu, a gdyby ogłoszeń nie można było umieszczać w tem piśmie, wtedy zamieszczane będą w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu aż do czasu dokonania odpowiedniej zmiany w statucie. Rokiem obrachunkowym jest rok kalendarzowy. Zarząd składa się z trzech członków. Do oświadczeń woli w imieniu spółdzielni potrzebny jest podpis dwóch członków zarządu pod firmą zarządu. Zarząd może po porozumieniu się z Radą Nadzorczą ustanowić pełnomocników bądź do prowadzenia całego przedsiębiorstwa lub oddziału, bądź też do dokonywania czynności pewnego rodzaju. Pełnomocnicy tacy nie mogą bez osobnego upoważnienia nabywać, zbywać i obciążać nieruchomości, podpisywać weksli, zaciągać pożyczek oraz prowadzić procesu

Rozwiązanie spółdzielni następuje w wypadkach określonych przez Ustawę o spółdzielniach i w § 44 niniejszego statutu. [4816

Grudziądz, dnia 31 października 1925 r.

Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym Oddział A pod nr. 774 skreślono dziś firmę „Dom Przemysłowo-Handlowy Jan Behrendt i Ska z siedzibą w Grudziądzu“. [4815

Grudziądz, dnia 7 listopada 1925 r.

Sąd Powiatowy.

LICYTACJA SĄDOWA!

W środę, dnia 18. XI. 1925. o godz. 10-tej przed poł. sprzedam za natychmiastową zapłatą: **różne sprzęty kuchenne, wanny, przedmioty szklane, noże, widelce, łyżki, żelazka do prasowania, urządzenie składowe i inne przedmioty.** — Miejsce licytacji: ul. Wybickiego nr 46, w składzie. 4836

Joranowski, kom. sąd.

Urząd Celny na dworcu w Grudziądzu

podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 27 listopada 1925 r.. o godz. 10-ej** sprzedawać będzie w drodze publicznego przetargu w magazynie celnym przy ekspedycji towarowej:

1. 1 skrzynia — zabawki dziecinne cechy A. C. 3918 wagi br. 40 kg., wagi net. 15 kg., cena wywołania 706,30 zł.

2. 2 skrzynie — wyroby z żelaza (haki) cechy A. R. I-II, wagi br. 147 kg., wagi net. 130,5 kg., odbiorca W. Zwoliński w Grudziądzu cena wywołania 150,05 zł,

3. 1 skrzynia — wyroby szklane cechy G. P. 1/571, wagi br. 11 kg., wagi net 4.13, odbiorca P. Meisner w Grudziądzu, cena wywołania 63,75 zł,

4. 1 skrzynia — części maszyn cechy B. H. 15000. wagi br. 22 kg., wagi net 13,5 kg., odbiorca F. Kościemski w Grudziądzu, cena wywołania 48,55 zł,

5. 1 skrzynia — wyroby lano-żelazne, cechy L. P. W. 5884, wagi br. 16 kg.. wagi net. 12,5 kg., cena wywołania 28,90 zł,

6. 1 skrzynia — żelazka elektryczne cechy A. E. G. 469749, wagi br. 42 kg., wagi net. 26 3 kg, odbiorca F. Maciejewski w Grudziądzu, cena wywołania 161,— zł,

7. 1 skrzynia — żelazka elektryczne cechy A. E. G. 429653, wagi br. 16 kg., wagi net. 9,5 kg., odbiorca F. Maciejewski w Grudziądzu, cena wywołania 60,— zł,

8. 2 skrzynie — przetwór chemiczny cechy Oxydo 80/161-175, wagi br. 120 kg., wagi net. 120 kg., odbiorca F. Rosanowski w Grudziądzu, cena wywołania 62,— zł.

W razie niesprzedania w dniu 27 listopada br., odbędzie się druga licytacja dnia 11 grudnia br., o godz. 10 rano.

4807] **Inspektor Celny.**

Wydawnictwo »Strażnicy Bałtyckiej«

centralnego organu urzędowego Powstańców i Wojaków i Oficerów Rezerwy na Pomorzu, podaje niniejszem do wiadomości interesowanych, że upoważnienia akwizytorów, zbierających ogłoszenia i przyjmujących prenumeratę dla „Strażnicy“, są **jedynie ważne** z podpisem kierownika Wydawnictwa p. Tad. Ziółkowskiego. Osobom legitymującem się innemi upoważnieniami lub niemogącem się wykazać żadnem upoważnieniem, prosimy nie udzielać żadnych zamówień i niewypłacać jakichkolwiek kwot pieniężnych. gdyż dostałyby się w ręce osób nieuczciwych.

Popierajcie i rozpowszechniajcie nasze czasopismo, poświęcone idei obrony Państwa i przysposobienia wojskowego! 4808

Grudziądz, dnia 14-go listopada 1925 r.

Wydawnictwo „Stażnicy Bałtyckiej“.

W dniu 22 bm. odbędzie się w sali **p. Schmidta w Owczarkach**

Przedstawienie Teatralne

pod tyułem:

»Bogata Wdówka« oraz rożne deklamacje

Po przedstawieniu **Zabawa taneczna**

O liczny udział uprasza **Dyrekcja**

BANK LUDOWY

Tel. 431 Sp. z odpowiedzialn. nieogr. Założony w roku 1890 Tel. 431

GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21

Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkładki oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy

Zakupuje i sprzedaje waluty zagraniczne. złote, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczek: na weksle — na podkład złota i srebra i w rachunku bieżącym

4599

Odpadki
szpagatu
kupuje w mniejszych i większych ilościach
Drukarnia Pomorska

OPTANT POLSKI

z zawodu **krawiec**, z liczną rodziną obecnie bez źródła zarobkowania, przyjmuje wszelką pracę w zakres krawiectwa wchodzące. Wykonuję po tanich cenach ubrania tak nowe jak i wszelk. reper. i przer. **Ignacy Olszewski**, Mickiewicza 26.

Stemple-Druki pośpieszne
Wł. Kulerski
Grudziądz, Pańska 1 Księgarnia
Materjały piśmienne

Sprzedaże

Bardzo ostry
pies
2½ r., czarny wilk, do sprzedania. **JORDAN** Chełmińska 7. I piętro, wchód z ul. Wenckiego.

Ia wapno w kawałkach
świeżo nadeszło i poleca
Kantor Węglowy
Mało Młyńska 3/5.

Posady

Pomocn. handlowy
branży blawatnej. obeznany językiem polskim i niem. kawaler. z ukończonym jednorocznym kursem Państw Szkoły Handlowej szuka posady. Łaskawe oferty do Głosu Pom. pod nr. 4864p

Biegła maszynistka
z 3 letnią praktyką biurową poszukuje posady Zgł. do Gł. Pm. 4900p.

Sumienna **służąca** z gotowaniem, dobremi świadectwami, może się zgłosić. Adres w biurze ogłoszeń „PAR“ w/m.

Uczenica
władająca język polsk. i niem eok. natychmiast może się zgłosić [4901
Zakłady Ogrodnicze Freuch - Lipowa 74/84

Mieszkania

Dwa umeblow. pokoje
jak również i dobrze umebl. pokój natychmiast do wynajęcia w centrum miasta. Strzelecka 20, '.

Przyjmuję 4909p
uczni szkoln. na pensję.
Toruńska 9, II p. lewo.

Nauka wychowanie

UDZIELAM
korepetycji
i przygotowuję do niższych klas gimna um dobrze i tanio. Wiadomość Nadgórna 40, I p. lewo.

Zguby

Zgubiłem książkę wojskową na nazwisko M. Świt. która nie ważn.

Zaginął pies
Dobermann
wabi się Laks. Znalazca otrzyma nagrodę i uprasza. O oddanie [4823
Hipolit Kotliński,
Grudziądz, ul. Mickiewicza 2:

Znaleziono

Znaleziono 15 bm. torebkę skórzaną z zawartością Odebrać można Nadgorna 36, Helena Żurak [4905

Znalazł się **pies (wilk)**, do odebr. za zwr. kosztów w przeciągu 3 dni u podmajstra wojsk. Hartla Pawła, kuźnia 64 p. p.

Olbrzymie zadziwienia

powodują nasze tanie ceny podczas ogólnego braku gotówki.

Paletka dla chłopców z dobrego materjału . . . . . . 35 —	25⁰⁰
Paletka dla dziewcząt nowe fasony . . . . 35,— 25,—	20⁰⁰
Garniturki dla chłopców z mocnego materjału . . . 35,— 25,—	20⁰⁰
Szal i czapka z czystej wełny	4⁰⁰
Kołdry dnże na białej wacie . . . . . . 35 —	32⁰⁰
Kołdry dziecinne . . . . 25,—	18⁰⁰
Koce w deseniach . . . . 28,—	16⁰⁰

Szmechel i Rozner S. A.

Grudziądz, ul. Wybickiego 2/4. Tel. 160

4825

Przyjmujemy

OSZCZĘDNOŚCI

od 1 złotego począwszy i oprocentowujemy korzystnie

Otwieramy

Rachunki bieżące

na dogodnych warunkach (również dla najdrobniejszych kupców i rzemieślników)

Dyskontujemy weksle handlowe.

Załatwiamy

przekazy i inkasa

oraz wszelkie inne zlecenia w zakres bankowości wchodzące.

Za zobowiązania Komunalnego Banku Powiatowego Grudziądz odpowiada powiat grudziądzki całym swoim majątkiem.

Komunalny Bank Powiatowy

(dawniej Bank Powiatowy)

GRUDZIĄDZ

ul. Józefa Wybickiego nr. 39, telefon 220

4748

Różne

Zniewagę wyrządzoną Redmannowej Rozalii, niniejszem odwołuję Grudziądz, 16 XI 25
B. Bielawski.

OSTRZEŻENIE
Ostrzegam każdego przed kupnem lub pożyczaniem czegokolwiek od mego męża Willy Arndt'a Zamkowa 18
Marta Arndt.

Oddam na własność dziewczynkę 4 ro miesięczną rod inie bezdzietn. a lubiącej dzieci. gdyż sama z powodu ciężkich warunków materjaln. utrzymać jej nie jestem w stanie. — Zgłoszenia do Eksped Głosu Pomorsk. pod nr. 4898. p

Poszuk. **korepetycji** Kwalifikacja: matura gimn. hum. Zgłoszenia do Głosu Pom. nr. 4869p

500 zł z ręki prywatnej na weksel na przeciąg 5 tygodn pożyczę. Wysoki procent. Zwrot na podst. dolara. Odp. pewność. Zgł. do Gł. Pom. nr. 4899p

Baczność!
Fotografje paszportowe
w pół godzinie 4600
Zakład fotograficzny.
3-go Maja 10

Jeżeli władasz **językiem rosyjskim** napisz imię, miesiąc urodzenia, załącz jeden złoty znaczki poczt. Wyślemy odpowiedź broszurę. określ. charakteru. zdolności wady zalety. przeszłość, teraźniejszość, przyszłość również streszczony samouczek hipnotyzmu chiromancji. fizjognomiki. astrologii. Warszawa. Redakcja „Świt“ ul. Piękna 25. 4788

STEnografji
wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie **Instytut Stenograficzny. Warszawa**, Mokotowska 39



KURS modnych tańców
dla starszych pań i panów
rozpoczynam w poniedziałek, dnia 23 listopada.— Zgłosz. przyjm. codziennie
A. Różyńska,
Szkolna 1, II ptr.

Ogłaszajcie w Głosie Pomorskim

Pamiętajcie że jutro
Królowa Saba
w kinie **ORZEŁ**